Nr. 247. CZWARTEK 29. PAŹDZIERNIKA 1874. Rok 64.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct.,ocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Za listopadocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

**Na Gazetę z Przewodnikiem,**

Za listopad pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelny Dyrektor poczt poruczył kierownictwo urzędu pocztowego w Jarosławiu oficyałowi pocztowemu Janowi Kotasowi, a w Samborze oficyałowi pocztowemu Józefowi Mareschowi; zamianował oficyałem pocztowym dotychczasowego asystenta pocztowego Antoniego Doleżala we Lwowie; asystentami pocztowymi: kwieskowanego oficyała pocztowego Józefa Radwańskiego w Tarnowie, pocztmistrza z Zagórza Leona Mięsowicza w Tarnowie i praktykanta pocztowego Leopolda Seidlera w Stanisławowie, a praktykantem pocztowym ekspedytora pocztowego Macieja Szyszkowskiego i udzielił temuż adjutum, podobnie jak praktykantowi pocztowemu Edwardowi Bayerowi; wreszcie przeniósł asystenta pocztowego Leopolda Hendricha ze Stanisławowa do Lwowa.

Lwów 28. października 1874.

Dnia 2. listopada r. b. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w obecności komisyi dla kontroli długów państwa, wybranej z Rady państwa, w sali gmachu bankowego przeznaczonej do losowań — Singerstrasse 29. — losowanie numerów wygrywających zapisów długów państwa 5% pożyczki loteryjnej z r 1860.

Z c. k. dyrekcyi długu państwa.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, dnia 29. października.*

Z zamkniętej sesyi sejmowej Kroaci mogą być dumni w całem tego słowa znaczeniu. Bez rozpraw rozwlekłych, bez żywszych starć parlamentarnych posłowie kroaccy dokonali całego szeregu reform, których zastosowanie polityczne podniesie wysoko Kroacyę w oczach Europy. Zupełna reforma administracyi, nowa ustawa o szkołach ludowych, ustawa prasowa, ustawa o zgromadzeniach, reforma procedury karnej— oto jest szereg ważniejszych dzieł ustawodawczych, obok których wymienić można niemniej liczny szereg reform wprawdzie drugorzędnego znaczenia, ale pełnych praktycznych korzyści. Sejm kroacki ułatwił sobie zadanie unikając niebezpiecznych experymentów i nie siląc się na zbyt wielką oryginalność ustawodawczą. Z roztropną wyrozumiałością korzystał on z ustaw obowiązujących w innych częściach monarchii austryackiej, a mianowicie w jej zachodniej połowie. Reforma administracyi i ustawa szkolna są bardzo zbliżone do wzorów przedlitawskich.

Niemcy są zawsze troskliwi o zdrowie ks. Bismarcka ale najwięcej objawiają tę troskliwość w przededniu otwarcia parlamentu. Jak w roku poprzednim o tej porze tak i teraz biuletyny o zdrowiu ks. Bismarcka zajmują stałą rubrykę w dziennikach berlińskich. Jest to naturalny skutek tej okoliczności, że na ks. Bismarcku cięży cała odpowiedzialność w obec parlamentu. Czem w innych państwach są gabinety parlamentarne, tem jest kanclerz wobec parlamentu niemieckiego. Jego chwilowa słabość może powstrzymać ruch maszyny parlamentarnej, a cięższa niemoc spowodowałaby nawet całkowitą stagnacyę. Z tego powodu perjodycznie odzywają się głosy z żądaniem, ażeby utworzone zostały ministerstwa państwowe Kto zna dobrze skomplikowany ustrój dzisiejszej konstytucyi cesarstwa niemieckiego, komu wiadome są trudności, z jakiemi taka zmiana byłaby połączoną, ten pewnie na razie nie przypisuje tym głosom żadnego praktycznego znaczenia.

Francuskie marzenia odwetowe ucichły od dłuższego czasu, ale Europa trapi się niemi zawsze. Dopóki jakaś sprawa ciekawa pochłania zupełnie uwagę dziennikarstwa europejskiego, nikt nie wspomina o tych marzeniach, ale skoro nastąpi chwilowa cisza a publicyści zaczną zastanawiać się nad widokami przyszłości, zaraz wypływa ta sprawa nieszczęsna i niepokoi trwożliwe umysły po jednej i po drugiej stronie Renu. Każdy Francuz wierzy niezłomnie, że niezadługo nastąpić musi krwawy rachunek z Niemcami, a każdy Niemiec pogodził się z myślą, że zdobycze ostatniej wojny w najlepszym razie okupione być muszą jeszcze drugim krwi rozlewem. Obie strony pocieszają się tymczasem, że od katastrofy nieuniknionej dzieli je jeszcze znaczna przestrzeń czasu, bo w tej chwili nawet Francya niczego goręcej nie pragnie, jak kilkuletniego pokoju Armia francuska zrobiła świetny postęp, podźwignęła się z niedawnego upadku do niepoznania, przejmuje się powoli otuchą i ufnością w własne siły, ale ostatecznie dziś nie mogłaby się zmierzyć z niemieckim przeciwnikiem, bo klęska równałaby się stanowczej zagładzie ojczyzny. Gdyby reorganizacya armii w zwyczaj nem tego słowa znaczeniu była warunkiem wznowienia wojny z Niemcami, Francya za rok mogłaby stanąć do boju. Ale Francuzi inaczej pojmują tę reorganizacyę. Przezwyciężyli oni w sobie widoczną niecierpliwość i pochopność do czynu, stłumili wybuchającą żądzę zemsty i czekają na taką reorganizacyę armii, któraby przy największej przezorności pozwalała liczyć na zwycięztwo. Na to potrzeba dużo czasu, a podobno i zbiegu wielu przyjaznych okoliczności, bo Niemcy także nie spoczywają, lecz owszem skwapliwie podnoszą i ulepszają własną organizacyę wojskową. Czasu aż nadto będzie miała Francya, bo o zaczepce Niemcy nie mogą myśleć przed załatwieniem wewnętrznych sporów, które w ostatnich czasach jeszcze więcej się poplątały i zaostrzyły. Ale kiedy nastąpi ów zbieg pomyślnych okoliczności, które Francya uważać musi za niezbędny warunek powodzenia? Kiedy mianowicie Francya znajdzie się w tem położeniu, że nie stanie sama jedna do walki, lecz z sprzymierzeńcem, któryby przynajmniej znaczniejszą dywersyę zrobić mógł niemieckiej armii? Jestto niemałe zadanie, bo wymaga długich, a przytem zręcznych i oględnych zabiegów dyplomatycznych. Francuzcy dyplomaci pamiętają o tem dobrze, ni pomijają żadnej sposobności, ale tak dalece nie mogą się mierzyć z swoimi współzawodnikami, że zamiast postąpić naprzód, znaleźli się nagle w pozycyi daleko odleglejszej od wytkniętego celu, niż przed rokiem. O przymierzu z Rosyą marzono długo w Paryżu, ale pomimo wszelkich usiłowań, pomimo pozornej wspólności interesów rzeczy obecnie tak stoją, że skoro tylko wypłynie wieść o wspólnej akcyi Francyi i Rossyi w pewnej nawet drugorzędnej sprawie, inspirowane dziennikarstwo rosyjskie tak się tego wypiera i tak się zastrzega przeciw wszelkim podobnym przypuszczeniom że nadzieje francuskie muszą upaść zupełnie. Na Anglię Francya zawsze mniej liczyła, więc nie tak bardzo martwi ją obojętność, z jaką ciągle gabinet londyński patrzy na tok spraw kontynentalnych. Za to bolesnem musi być rozczarowanie dla francuzkich dyplomatów doznane w postępowaniu rządu hiszpańskiego. Hiszpania mimo silnego pokrewieństwa z swoją sąsiadką wystąpiła przeciw niej w sposób zdradzający głęboką, prawie namiętną niechęć. Już pierwsza nota gabinetu hiszpańskiego zdziwiła wszystkich swoją energią, ale mniemano powszechnie, że był to krok fałszywy spowodowany chwilowo wyższem rozdrażnieniem. Ale rząd hiszpański obalił to przypuszczenie wysyłając do Paryża drugą notę, niemniej energiczną od pierwszej — a o tyle groźniejszą, że systematyczna niechęć wystąpiła na jaw całkiem otwarcie. Jak zawsze tak i teraz Francuzi w tem widzą złowrogi wpływ ks. Bismarcka i tym razem wcale się nie mylą Kanclerz niemiecki nie nakłaniał wprawdzie marszałka Serrano przez niemieckiego reprezentanta do wysłania drugiej noty, nie dawał rządowi hiszpańskiemu żadnej instrukcyi, ale polityką swoją w obec Hiszpanii i Francyi w sprawie Karlistów sprowadził stosunki na tor, na którym one obecnie się rozwijają. Hiszpania odwdzięczając się Niemcom za moralną interwencyę odgadła życzenia ks. Bismarcka,

## RÓŻA.

### I.

Miałem okno w Meranie, wychodzące na jedną z najstarszych części miasta; w głębi widziałem oryginalny dom, tyle razy od czasów Rzymian przestawiany i dostawiany, że od dawna stracił tradycyę jakichkolwiek architektonicznych form; po prawej stronie starożytną bramę z wieżą i mur miejski, idący w górę pomiędzy winnice; po lewej miałem widok na olbrzymią górę.

Ze starożytnego domu, w którym, mówiąc nawiasem, każde okno innej było wielkości i kształtu, spoglądała na mnie kamienna głowa Merkurego, wmurowana zapewne jeszcze wówczas, kiedy rzymskie legiony tędy ciągnęły podbijać germańskie ludy. Każdy kamień w tym domu zdawał się opowiadać, że pamięta Rzymian, że się longobardzkim przypatrywał książętom, że widział rycerskie zbroje hrabiów na Tyrolu. Na szarym murze świat stary z nowym zgodnie się spotykał, a Merkury bynajmniej nie zazdrościł średniowiecznemu świętemu Onufremu, którego obraz zajął znaczną część ściany.

Od staroświeckiego domu odgraniczał mnie jeszcze kamienny mur z dużą bramą, pokrytą dachówką i pamiętającą także dawne czasy. Na bramie rozpiął się wielki krzak róży, i jak bluszcz otoczył ją zewsząd swemi liściami.

Poczciwa to była róża, codziennie mnie nowym witała kwiatem, a chociaż śnieg pobielił już gór wierzchołki, róża zawsze jeszcze była zielona, i nie pozwalała zwątpić o pogodzie, bo pełną była kwiatu...

Róża ta tak była niepodobną do owych modnych róż, co sztywnie rosną na gazonach, tak się rozpinała swobodnie i nie robiła sobie nic ze swego otoczenia, tyle miała naturalnego wdzięku, że mnie ujęła swą powierzchownością i o niczem innem myśleć i pisać nie pozwoliła, tylko o sobie — o róży...

Mój kult dla róży stał się jeszcze głębszym, gdym zobaczył jej siostrę wolno na górach kwitnącą, różę alpejską, i gdym w jej szkarłatne zajrzał oblicze.

Jest w Alpach skała, wysoka, stroma, nawet dla gemz niedostępna. Nie masz myśliwego, któryby na niej był spoczął, nie masz chłopca w górach, któryby na nią wspiąć się był odważył. Na tej skale jednak rosły kwiaty cudownej piękności, a z daleka było widać jasne ich barwy...

Pod skałą jest wieś, a w tej wsi żył dawniej bogaty rolnik z córką jedynaczką Dziewczyna była piękna, najurodziwsza w całej okolicy, nie jeden młodzian chciał ją mieć za żonę, ale ona w każdym odkrywała wady. Na imię jej było *Elsi* — Elżbieta.

W końcu jednak Elzi zdawała się sprzyjać jednemu chłopcu z sąsiedztwa, a gdy razu pewnego siedzieli oboje, a on ją winem częstował, przyrzekła mu Elzi oddać swoją rękę pod warunkiem, jeżeli jej Jan przyniesie bukiet z kwiatów na owej wysokiej rosnących skale. Jan był znanym ze swojej odwagi i przyjął warunek dziewczyny.

O świcie więc nazajutrz wybrał się na góry i jak wiewiórka zręcznie piął się coraz wyżej, konwulsyjnie prawie trzymając się rękami i nogami po wązkich drożynach. Szczęście mu zdawało się sprzyjać, gdyż po kilkogodzinnej walce już zdobywał kwiaty, a z niemi narzeczoną, już urwał jeden i drugi — gdy kamień się usunął pod nogami, Jan stracił równowagę, i nie minęła minuta a już leżał nieżywy u stóp wysokiej skały...

W godzinę później przechodzi tamtędy Elzi i pada omdlona. Swą nierozwagę drogo okupić musiała!

Na miejscu gdzie krew kochanka ziemię zbroczyła, urosła róża krwawego koloru. Oto początek alpejskiej róży.

Dla czego alpejska róża przyszła do róży nazwiska?... Chyba dla tego, że jest szkarłatna, i że jest najpiękniejszym kwiatem w wysokich górach, do właściwych bowiem róż ona niepodobna, a nie jest niczem innem jak tylko rodzajem rododendronu; tak się jednak wesoło patrzy wśród skał i przepaści, tyle górom nadaje uroku, tak je ozdabia, że lud jej włożył koronę kwiatów na brunatne liście, i w tysiączne ją wplótł legendy...

Chóry poetów na jej cześć śpiewało, na cześć jedynej tej róży bez kolców!...

Dziwny charakter tej alpejskiej róży: kapryśny, niezawisły, swobodny. Nietowarzyska, nie lubi ludzi, ucieka daleko od ich mieszkań, i nie rośnie niżej, jak tam, gdzie już winne grono nie dojrzewa, a góra wspina się do 6500 stóp nad powierzchnię morza. Żaden ogród w dolinach nie olśni jej swoim przepychem, żadna szklarnia ciepłem jej swojem nie nęci — alpejska róża nie zakwitnie tylko na górach, tylko na skałach, tam, gdzie może oddychać swobodnie i od śniegów odbijać swe rumiane lica...

W całej roślinności nie masz kwiatu, który zerwany, traciłby tak szybko piękność i blask barwy, i tak rychło przywdziewał szaty śmierci... Więc też róży alpejskiej nikt nie zdoła w pięknym podać bukiecie, nikt się nie może pochwalić, że ją świeżą, niezwiędłą miał w swem posiadaniu. Znie sie ona wszystko: niepogodę i burzę, zimno i upał, deszcz i śnieg, i zawsze się wesoło podniesie, gdy nad nią tylko promień słońca zaświeci, tylko ludzkiej się dłoni boi, przed nią drży tylko i blednie, bo ta dłoń śmierć jej niesie...

I w tem kapryśna, że czasem samotna, znalazła sobie miejsce na skale i żadnej w pobliżu nie cierpi sąsiadki, gdzieindziej w wielkie złączyła się towarzystwo, rośnie wesoła pomiędzy rówieśnicami, a kwiat jej pokrywa dość znaczne przestrzenie. Co to za uroczy widok wysokiej, czarnej skały, gorejącej u wierzchu świetnym szkarłatem, co to za niespodziewany, miły widok dla podróżnego, co się wspina po alpejskich górach! Oko z przyjemnością wita się z purpurą, przyzwyczajone godzinami tylko do białości śniegu i do szarych, smutnych skał...

Myśl ludu nadała tej purpurze odpowiednią nazwę, boć rzeczywiście alpejskiej róży godzi się królować pomiędzy kwiatami...

Tak mnie jednak zachwyciła róża alpejska, że o mało nie stałem się niewiernym mej róży w dolinie, co tak miło spoglądała na mnie przez okno, co tak mi wdzięcznie stroi staroświecką bramę!...

O, jestem pewny, że ta róża nie jest dziecięciem dzisiejszych czasów, że ona dawne pamięta dzieje, że może zdobiła odwagne skronie rzymskich wodzów, że niejedne mgliste w wiekach średnich pamięta czyny! To rówieśniczka owego Merkurego, co z kamiennem tam stoi obliczem. Ale Merkury przeżył się, osiupiał, gdy mu na świecie odebra-

który przecież nie raz okazał czynem, że główną zasadą jego polityki zagranicznej, jest izolowanie przeciwnika. Francya liczyła się z tą zasadą, ale nie w obec Hiszpanii, tylko w obec Włoch i dlatego po długim wahaniu wycofała okręt *Orenoque* z Civita-Vecchii. Na szczęście krok ten nastąpił jeszcze w porę i zapobiegł oziębieniu stosunków francusko-włoskich. Dłuższa zwłoka mogła łatwo wywołać ten fatalny skutek, że dziś Francya stałaby zupełnie odosobnioną.

## Rada Państwa.

Komissya z Izby deputowanych dla reformy podatków, obradowała d. 24. b. m. na wieczornem posiedzeniu w dalszym ciągu nad projektem ustawy o podatku domowym, a mianowicie nad §. 2 tego projektu. — Przy ustępie 10 §. 2 który uwalnia od opłaty podatków gmachy przeznaczone dla władz i urzędów publicznych, tudzież gmachy bezpłatnie oddane na pomieszczenie wojska, wszczęła się bardzo żywa rozprawa nad tem, czy nie należałoby także od opłaty podatków uwolnić takich części zabudowań prywatnych, które są przeznaczone na pomieszczenie wojska? Wniosek, postawiony w tym duchu upadł i przyjęty został ustęp 10 §. 2. według stylizacyi przedłożenia rządowego. Na tem posiedzeniu przedyskutowano 5 paragrafów przedłożenia rządowego o reformie podatku domowego; wszystkie te paragrafy przyjęto według stylizacyi i treści przedłożenia.

Komissya legitymacyjna Izby deputowanych uchwaliła d. 26. b. m. — o czem doniósł nam telegram d. 27. b. m. — zalecić Izbie uznanie wyborów deputowanych: Mendini'ego, Alesani'ego, Langera, dr. Wereszczyńskiego i dr. Rydzowskiego — za ważne. Dr. Hönigsmann poruszył przy tej sposobności sprawę rezolucyi wniesionej przez dr. Herbsta w Izbie deputowanych przed jej odroczeniem w sprawie wyborów z kuryi większych posiadłości. Nad tym przedmiotem wszczęła się rozprawa. Przewodniczący komissyi, dep. dr. Vidulich wskazał na to, że sam wnioskodawca, dr. Herbst nadmienił przy umotywowaniu rezolucyi, iż na razie nie można jej wziąć pod obrady, lecz dopiero po wyniku rozpraw nad wyborami z wyższo-austryackich większych posiadłości, a i wówczas nie należałoby tej rezolucyi brać pod obrady w pełnej Izbie, lecz poprzednio przekazać ją osobnej komissyi. Dalsze obrady nad tym przedmiotem zostały odroczone.

## Sprawozdanie

*z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1. do 31. września 1874 roku.*

(Dokończenie.)

Z powodu sprzedaży gruntu gminnego w Rożnowie, Fedorowi Serkijowi, wbrew uchwale Rady powiatowej Śniatyńskiej, Wydział kraj. odniósł się do c. k. Namiestnictwa i wyłuszczył zarazem powody, jakie skłoniły władze autonomiczne do korzystania w tym wypadku z postanowień §fu. 103 ustaw. gmin.

Zgodzono się na złożenie z urzędu naczelnika gm. Meszny opackiej, pow. Tarnowskiego, Wawrzyńca Łątki i polecono tarnowskiemu Wydziałowi powiatowemu pilne czuwanie nad majątkiem tej gminy i zarządzenie stosownych środków, aby takowa na straty materyalne z powodu niedbałego zarządu tegoż naczelnika narażoną nie została.

Zatwierdzono uchwałę Rady gm. w Dembicy dotyczącą sprzedaży placu miejskiego tamże w drodze publicznej licytacyi.

Załatwiono 29. rekursów w sprawach gminnych i budowniczych.

Przyjęto do wiadomości, iż Najwyższem postanowieniem z d. 6. września b. r. raczył Jego c. i k. Apostolska Mość na przedstawienie Wydziału krajowego rozdać 3. stypendya z fundacyi pamiątkowej noszącej Najdostojniejsze imie Monarchy, każde po 1000 złr. w. a. rocznie, jak następuje: 1) Drowi Józefowi Merunowiczowi, assystentowi przy klinice uniwersytetu Jagiellońskiego 2) Ernestowi Tytusowi 2 im. Bandrowskiemu, ukończonemu uczniowi Wydziału filozoficznego na uniwersytecie lwowskiem i 3) rzeźbiarzowi Pawłowi Stefanowi 2 im. Jarzymowskiemu uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Wyżwspomnieni stypendyści udadzą się za granicę celem fachowych studyów w obranym zawodzie.

Towarzystwu *Proświta* wypłacono drugą ratę subwencyi, jaką przyznał Wysoki Sejm temuż towarzystwu na rok bieżący.

Wydział krajowy zamianował koncepistów pp. Apolinarego Kopertyńskiego i Józefa Michalczewskiego sekretarzami, adjunktów konceptowych pp. dr. Bronisława Dulębę i dr. Bronisława Łozińskiego koncepistami, praktykantów konceptowych pp. Wilhelma Stadnickiego i Tytusa Zienkowicza adjunktami konceptowymi, wreszcie pp. Zygmunta Ciepielowskiego i Artura Wiktora prowizorycznymi praktykantami konceptowymi.

Wzięto do wiadomości oznajmienie c k. Prezydyum Namiestnictwa o ponownej odmowie Ministeryum spraw wewnętrznych całkowitego przyjęcia na koszt Państwa czterech równoległych dróg wojskowych w Galicyi zachodniej i wybudowania kosztem skarbu państwa dróg Zboiska, Stojanowskiej, Krystynopol, Dołhobyckiej, Nadbrzezie, Rzeszowskiej i Tarnów-Szczucińskiej.

Z powodu udzielonego ze strony c. k. Namiestnictwa projektu uregulowania Sanu między Przemyślem a Składem solnym uchwalono przedstawić Wys. Sejmowi wniosek, iżby Wydział kraj. otrzymał upoważnienie przyjścia w pomoc konkurencyi datkiem z funduszu krajowego do wysokości 50.000 złr. pod warunkami, jeżeli c. k. Rząd odstąpi od projektowanego rozłożenia budowy na lat 10 i udzieli specyalnej dotacyi, umożliwiającej wykonanie jej w ciągu lat czterech; i jeżeli w skutek reasumowania z powodu powyższego datku pertraktacyi konkurencyjnej brakująca dziś jeszcze część sumy kosztorysowej, bądź na podstawie dobrowolnych deklaracyi, bądź też orzeczenia władz pokrytą i w swoim czasie przez Rząd ściągniętą zostanie.

Zarazem uchwalono upraszać Wysoki Sejm, iżby objawił życzenie, ażeby pierwszeństwo w uzyskaniu przedsiębiorstwa na wykonanie robót regulacyjnych przez c. k. Rząd konkurencyi przyznanem zostało.

Z powodu, iż sekwester kolei Czerniowieckiej, częściowo tylko i warunkowo przyjął propozycyę przyczynienia się datkiem konkurencyjnym w kwocie 1000 złr. do budowli regulacyjnych na Prucie pod Śniatynem, uchwalono pokryć z funduszu krajowego taką resztę zarepartowanej na pomienioną kolej sumy 1000 złr., jakaby przez sekwestra nie została pokrytą.

Odmówiono prośbie Wydziału powiatowego Tarnowskiego o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów projektowanej regulacyi rzeki Biały w Dąbrówce dla zabezpieczenia drogi komunikacyjnej ztamtąd do Lubaszowej.

Udzielono subwencyi z funduszu krajowego Wydziałom powiatowym, Jarosławskiemu dla drogi powiatowej z Pruchnika do Nienadowej w kwocie 1500 złr., Brzeskiemu dla drogi powiatowej z Jurkowa do Wytryszczki w kwocie 150 złr. w. a. Rudeckiemu dla drogi powiatowej z Komarna do Gródka w kwocie 500 złr; Kałuskiemu dla gminy Landestreu na rekonstrukcyę drogi gminnej z Nowicy do Ldzian w kwocie 500 złr.; Bireckiemu na budowę mostu w Huwnikach 500 złr; Samborskiemu dla gminy Czyżki na budowę mostu 200 złr. Stanisławowskiemu nabudowę mostu w Podłużu 200 złr.

Odmówiono zaś żądanej subwencyi Wydziałom powiatowym: Podhajeckiemu dla drogi z Podhajec do Horożauki ze względu na dotychczasowy zbyt szczupły udział tegoż powiatu w budowie tej drogi. i Wydziałowi pow. Nadwórniańskiemu na budowę drogi z Cucyłowa ku Tłumaczowi, której nie można przyznać znaczenia nawet dla bliższej okolicy.

Uchwalono prośbę gminy miasta Sambora o udzielenie prawa poboru kopytkowego, przedłożyć Wys. Sejmowi z wnioskiem na odmowę.

Załatwiono sześć rekursów w sprawach drogowych, przeważnie z powodu ociągania się gmin od naprawy dróg gminnych w obrębie obszaru dworskiego.

Uchwalono zarządzić środki stosowne dla uporządkowania powszechnego szpitala w Nowym Sączu a mianowicie tak dla uregulowania służby lekarskiej, jakoteż służby ekonomicznej, w którym względzie polecono zwierzchności gminy Nowosandeckiej rozpisanie konkursu na posady lekarza ordynującego i rządcy szpitala za odpowiednią płacą roczną, tudzież udano się do c. k. Namiestnictwa o przeprowadzenie nowego wyboru do Rady szpitalnej, do której Rada gminna wybrała kandydatów nie będących obywatelami miejskimi, a zatem nie mających ustawą przepisanej kwalifikacyi.

Zamianowano p. Filipa Pokutyńskiego członkiem komitetu szpitalnego w Krakowie z powodu wyjazdu p. Matusiewicza.

Zatwierdzono ofertę Oskara Fiebera na dzierżawę folwarku w Prądniku czerwonym, należącym do funduszu szpitalu św. Łazarza na przeciąg 12tu lat, począwszy od 25. czerwca 1875.

Zaprowadzono własną administracyę w krakowskich szpitalach z dniem 1go października 1874.

Zamianowano gr. kat. kanonika Juliana Sembratowicza kapelanem prowizorycznym dla powszechnego szpitala lwowskiego pod warunkiem przyjęcia na kooperatora ks. Michała Szulakiewicza z dyecezyi chełmskiej.

Lwów, d. 22. października 1874.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY

**Austrya-Węgry.** *Bohemia* dowiaduje się, że Najj. Pan uda się wprost z Gödöllö, gdzie bawi obecnie, wraz z Najjaśniejszą Panią do Kladrub (w Czechach) i przybędzie tam z bardzo małą świtą dnia 6. listopada. Tenże sam dziennik nadmienia, że Najjaśniejsi Państwo przybędą może na jeden dzień do Pragi na odwiedziny Cesarza Ferdynanda. Towarzystwo strzeleckie w Pardubicach zaprosiło na polowanie w Kladrub także dyplomatów wiedeńskich; oczekują tam przybycia zaproszonej szlachty węgierskiej. Prawdopodobnie—pisze *Bohemia*—przybędzie także hr. Andrassy, który jak wiadomo, jest doskonałym myśliwym. — Namiestnik Czech, br. Weber, wyjechał w tych dniach z Pragi do Wiednia; celem tej podróży było złożenie podziękowania za otrzymany order, tudzież odebranie instrukcyi co do pobytu Najjaśniejszego Państwa w Czechach.

— Poseł austryacko-węgierski w Atenach, baron Zulauf Potenburg, przeniesiony został do Kopenhagi.

— Austryackie ministerstwo skarbu zarządziło w porozumieniu z państwowem ministerstwem wojny i z ministerstwami królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, ażeby w tych wypadkach, w których ma nastąpić mianowanie osoby wojskowej urzędnikiem cywilnym w służbie państwowej, przed stanowczem zamianowaniem zapytywano właściwą władzę wojskową, kiedy nominat występuje z armii i przestaje tam pobierać żołd, albo też, ażeby wojskowi, którzy przenoszą się do cywilnej służby państwowej, w czasie przejściowym nie pobierali pensyi z dwóch kas.

— Czytamy w *Internat. Correspondenz*: Stosownie do kilkakrotnych naszych doniesień o nieszczęśliwem położeniu wychodźców i w nieudałych planach kolonizacyjnych w Brazylii, dowiadujemy się obecnie z źródła bardzo wiarogodnego, że rząd brazylijski pomimo stanowczych niepowodzeń w przeprowadzeniu powyższej myśli, zawarł ponowny kontrakt z pewną brazylijską firmą o sprowadzenie 100.000 niemieckich kolonistów do Brazylii. Nie ulega wątpliwości, że i w krajach austryacko-węgierskich pojawią się ajenci i rozmaitemi środkami starać się będą o zwerbowanie wychodźców. Przestrzegamy przeto poddanych austryacko-węgierskich, ażeby nie dawali posłuchu niesumiennym ajentom. Wychodźców czeka w Brazylii najokropniejsza nędza. Dotychczasowe doświadczenia stwierdziły, że połowa wychodźców ginie wskutek niezdrowego klimatu tamtejszego a inni giną śmiercią głodową.

— W Gradcu zamierzają urządzić zjazd burmistrzów styryjskich.

— Fabryka sukna braci Stiasny & Breslauer w Wiedniu ogłosiła konkurs; stan bierny wynosi 500.000 złr.

— Stronnictwo Deaka, odbyło dnia 26. b. m. konferencyę, na której uchwalono wziąć pod obrady najpierw projekt ustawy wyborczej, następnie projekt ustawy o kumulacyi urzędów z mandatami poselskiemi, nareszcie ustawę adwokacką i notaryalną. Projekt ustawy katastralnej ma być napowrót odesłany do komissyi.

— W klubie Deaka uchwalono d. 25. b. m. na wniosek przewodniczącego Gorowe'go, wystosować do Franciszka Deaka pismo powitalne. Kraj powita z radością wiadomość — pisze *Pester Loyd* — że nasz wielki patryota cieszy się obecnie dobrem zdrowiem, że może przyjmować swoich kolegów parlamentarnych i że w sprawach publicznych może udzielać im dobrych rad, czego przez dłuższy czas nie mógł czynić z powodu osłabienia.

— Najjaśniejszy Pan zezwolił najłaskawiej c. i k. ministrowi domu cesarskiego i spraw zagranicznych, Juliuszowi hr. Andrassemu, przyjąć i nosić wielki krzyż król. niederlandzkiego orderu Lwa.

**Niemcy.** (*Proces Kullmanna*). Podajemy dziś dalszy ciąg aktu oskarżenia przeciw sprawcy zamachu na życie ks. Bismarcka. „Zbrodniarz wystrzeliwszy rzucił pistolet i zaczął uciekać, lecz stangret dość jeszcze miał czasu poczęstować go tęgo biczyskiem. Ścigany przez świadków zamachu ujęty został po chwili i zawleczony do więzienia. Tam zeznał, że jest czeladnikiem bednarskim i nazywa się Edward Franciszek Ludwik Kullmann. Urodzony 14. lipca 1853 w Neustadt-Magdeburg, uczęszczał do szkoły ludowej, a następnie uczył się rzemiosła bednarskiego. W r. 1872. udał się zwyczajem rzemieślników na wędrówkę i pracował w Berlinie, Lüneburgu, Salzwedel i w innych miastach. Pobyt jego w Salzwedel przypadał w czasie od połowy marca do 9. lipca 1873., w Sudenburgu od sierpnia 1873 do 26 maja 1874.

Oskarżony nie miał dobrej opinii u tych co go znali. Był on od młodości nieokrzesanym, zuchwałym, podstępnym i mściwym a przytem niereligijnym. Zawsze lubił bawić się bronią i jeszcze w warsztacie będąc, kupił sobie krucicę z której często strzelał. Majster jego odebrał mu później ten pistolet. Jako czeladnik nosił Kullmann zwykle przy sobie wielki nóż myśliwski, którego używał często podczas bójek. Nóż ten został mu sądownie odebranym. Dzika natura Kullmanna już nader wcześnie objawiać się poczęła.

---

no władzę, a róża odmłodniała, coraz nowe zapuszczała korzenie, coraz nowe wychylała gałązki, bo jej żadna nie dolegała troska; ona nie szukała władzy, ale cieszyła się ciepłemi promieniami słońca, których jej nie skąpiła dolina Adygi...

Zdaje mi się, że czytam na uśmiechniętym jej kwiecie, że ona pochodzi z owego rodu róż, co niegdyś okalały różany ogród króla *Laurina*, króla małych gnomów, drobnych karzełków, co w okolicy Meranu miały swą siedzibę i niejednokrotnie prowadziły wojnę z olbrzymami, w których posiadaniu był zamek Tyrolski.

Podanie o różanych ogrodach spotyka się w Niemczech bardzo często, w kilku miejscach nad Renem, w Wormacyi, w Konstancyi, w Monachium i t. d. Według najnowszych badań były to święte miejsca pogańskie, podobnie jak słowiańskie gaje, i służyły do odbywania religijnych wiosennych uroczystości na kształt rzymskich florealiów. Germanie przedstawiali zazwyczaj podczas tych uroczystości rodzaj dramatu, w którym walka zimy i lata kończyła się sromotnym upadkiem pierwszej. Owe różane ogrody były jak się zdaje otoczone żywemi płotami z róż, uroczystości obchodzono w nich pomiędzy 22im marca, a początkiem maja, stosownie do klimatu miejsca, w którem były zakładane. Osobne pieśni niemieckie zastosowane do tych okoliczności zachowały się do dziś dnia, i zowią się *Rosengartenlieder*.

Podobne uroczystości i podania o przedstawianiu walki lata z zimą znajdujemy u wszystkich prawie europejskich ludów, u Szwedów, Duńczyków, w Anglii i we Francyi, w Czechach i na Szląsku, a mają one jeszcze azyatycki początek. Zwyczaj puszczania u nas wianków takżeby zapewnie tutaj zaliczyć należało, tembardziej, że i w wielu innych krajach święto wiosny obchodzono dopiero w drugiej połowie czerwca.

Znaczna część pieśni trubadurów odnosi się do tego zwyczaju, a do dziś dnia istnieje jeszcze w Tuluzie *Académie des jeux floraux*, założona w r. 1322, nagradzająca poetów za najlepsze wiersze złotym fiołkiem, świeżą różą polną i nieśmiertelnikiem (*Sonuci, Ringelblume*).

Bardzo piękna uroczystość, pochodząca zapewne z pogańskich jeszcze czasów zachowuje się w Salency. Wieść powiada, że św. Medard, biskup z Noyon, powziął myśl, aby wynagradzać w swej posiadłości wieńcem z róż, i posagiem 25. liwrów te dziewczęta, które gmina uzna za najcnotliwsze. Po raz pierwszy zaszczytu tego dostąpiła siostra biskupa, którą głos ogólny wybrał dziewicą róż. Dwanaście morgów gruntu zapewniało na ten cel dochody na wieczne czasy. Wybraną dziewczynę ubierano w białą suknię, a dwanaście również biało ustrojonych dziewcząt prowadziło ją na zamek, gdzie otrzymywała wieniec. Ludwik XIII. dodał do tego wieńca niebieską wstążkę i srebrny pierścionek, a Henryk IV. sam koronował dziewczęta. W późniejszych czasach powstał spór pomiędzy właścicielem a gminą o prawo rozdawania tego zaszczytu, parlament jednak rozstrzygnął go na korzyść gminy. Zazwyczaj rodzina dziewczyny kazała zrobić jej portret, a niektóre rodziny kilka takich mają portretów. W małej więc mieścinie utworzył się tym sposobem rodzaj szlachty, noszącej słusznie w swym herbie wieniec z róż. Na wzór uroczystości w Salency wiele gmin urządziło podobne obchody we Francyi i w Niemczech; a nawet w kilku miejscach w Czechach i na Morawie istnieją podobne fundacye.

Razu pewnego, uniesiony gniewem, rzucił ostrem narzędziem na czeladnika w warstacie, w Charlottenburgu w lipcu 1872 z błahego powodu pchnął swego kolegę dwa razy nożem kieszonkowym. Nie ukarano go za to, ponieważ zraniony odstąpił dobrowolnie od skargi. W Salzwedel rzucił się Kullmann z nożem na innego czeladnika, który tylko obecnemu na miejscu ułanowi zawdzięczać ma swoje ocalenie. We wrześniu 1873 Kullmann wiedziony zemstą napadł brata swego dawnego majstra i zadał mu nożem kilka pchnięć, za co wyrokiem sądu miejskiego w Magdeburgu skazany został na trzymiesięczne więzienie.

Podczas pobytu swego w Salzwedel zapisał się Kullmann do tamtejszego stowarzyszenia katolickiego. Fakt ten wobec zupełnego braku religijności u Kullmanna tem sobie tłumaczyć wypada, że stowarzyszenie powyższe przedawało członkom swoim piwo i cygara taniej niż wszędzie. Będąc jednak już członkiem stowarzyszenia, mówi akt oskarżenia, wżył się Kullmann powoli w ten pozornie religijny kierunek, na czem jednak moralność jego zgoła nic nie zyskała.

Podburzające prelekcye proboszcza Störmanna, których Kullmann słuchał zapewne w stowarzyszeniu, lektura pism ulotnych i dzienników polemizujących przeciw ustawom o jezuitach i późniejszym ustawom kościelnym, surowe kroki rządu przeciw biskupom i księżom usposobiły Kullmanna do tego stopnia przeciw rządowi, że w sposób najzacieklejszy objawiał swą nienawiść ku niemu. Ożywiony takiemi uczuciami, zaczął w księciu Bismarcku upatrywać najgorszego wroga kościoła katolickiego i przy każdej sposobności wykrzykiwał na niego i wyrażał się o nim w sposób obelżywy. Stwierdzono między innemi następujące wyrażenia Kullmanna o kanclerzu niemieckim: „Bismarck to łajdak liberalny, to liberalny filister. U góry wichrzyć zaczynają, to Bismarck jest wichrzycielem. Bismarck z temi trzema włosami wypędził Jezuitów z kraju; sprowadzi on ich napowrót, gdy mu jeszcze trzy włosy urosną, lecz nic mu to wszystko nie pomoże!"

Powoli zaczął się Kullmann oswajać z myślą zamordowania ks Bismarcka. Pewnego dnia wyraził się przed znajomym swym w Sudenburgu: „Gdyby kiedy przyszło do tego, że pastor wasz powiedziałby za wiele i miał być za to aresztowanym, padłby ten ktoby go aresztować kazał". Już w Salzwedel kupił sobie Kullmann pistolet jednorurkowy, którego użył przy zamachu na księcia Bismarcka. Ćwiczył on się często w strzelaniu z tego pistoletu. Kullmann sam przyznał się, że już około Wielkiejnocy t. r. powziął był postanowienie zabicia ks. Bismarcka.

W tymże czasie wyraził on się do świadka Ernesta Meisnera: Ten pistolet „ma swój cel i dopnie go niezawodnie". Do świadka Karola Dörra mówił raz: „Nim ja umrę, padnie ktoś inny."

W celu wykonania powziętego zamiaru wyjechał Kullmann 29. maja z powyższym pistoletem z Sudenburga do Berlina. Na dworcu kolei wyraził się jeszcze, że jedzie do Berlina, aby wyszukać ks. Bismarcka. W Berlinie kupił sobie Kullmann potrzebną amunicyę, mianowicie sześć lotek. Wówczas jednak nie powiodło się Kullmanowi, gdyż Bismarck w kilka dni po przybyciu Kullmanna wyjechał do Varzinu. (31. maja). Wstąpił tedy oskarżony w służbę naprzód w Berlinie, później w Poczdamie, zkąd 19. czerwca udał się do Sangershausen, w towarzystwie czeladnika beduarskiego Augusta Schulze. Ztamtąd zamierzał udać się do Westfalii, zmienił jednak nagle swój plan, gdy wyczytał w dziennikach, że ks. Bismarck jedzie do Kissingen.

Wyszukał zaraz swą kartę podróżną, odmierzył drogę do Kissingen i mówił, że tam się uda. W poniedziałek 7. lipca opuścił Kullmann Sangershausen z zamiarem stale powziętym zamordowania Bismarcka w Kissingen. Podróż do Kissingen odbył po większej części pieszo idąc na Nordhausen, Sonderhausen, Langensalza, Gotha i Meiningen. W sobotę 11. lipca przybył Kullmann do wioski Nüdlingen, oddalonej o pół mili od celu jego podróży, tam przenocował w gospodzie. Nazajutrz puścił się w dalszą drogę i o godz. 9. rano stanął w Kissingen. W drodze z Nüdlingen do Kissingen nabił pistolet, a to, jak sam zeznaje, w sposób następujący: naprzód wsypał odpowiednią ilość prochu, przybił to papierem, włożył następnie dwie lotki, a na to znów przybitkę papierową. Próby w ciągu śledztwa odbyte wykazały, że pistolet Kullmanna nabity w sposób dopiero podany, zupełnie nadawał się do zabicia człowieka.

Niedzielę 12. lipca przepędził Kullmann w Kissingen nie przystępując do wykonania planu, niedziela bowiem, jak się wyraził po uwięzieniu, jest dniem dla katolików świętym. W dniu tym uganiał się po mieście, dowiadywał się, gdzie ks. Bismarck mieszka i o której porze zwykle wyjeżdża. Noc z 12. na 13. lipca przepędził w pobliskim lesie, a nazajutrz o pół do 12tej przed południem udał się z nabitym pistoletem przed mieszkanie ks. Bismarcka. O godzi. 1½ po południu wykonał, jak wiadomo, zamach na księcia.

Zaraz przy pierwszem przesłuchaniu bezpośrednio po czynie zeznał Kullmann że miał silny zamiar zamordowania ks. Bismarcka. Później po kilkakroć powtórzył to swoje zeznanie. Mówił, że celował w głowę i że mocno żałuje że lepiej, „porządnie" nie trafił księcia. Mówił, że ćwiczył się w strzelaniu do celu, że bardzo dobrze mierzył, *aber der Kerl habe eine Bewegung gemacht* i wskutek tego strzał chybił. Żałował, że nie nabił pistoletu trzema lotkami, bo w takim razie jedna możeby przecież lepiej była trafiła. Zapytany, czy nie żałuje czynu, odpowiedział, że wcale nie żałuje i że w chwili stanowczej wcale nie był zmięszanym. „Wiedziałem ja, że za czyn mój ukarany zostanę śmiercią, albo kryminałem (*dass ich um einen Kopf kürzer gemacht werde*), ale to mi jest obojętnem. Kullmann zaprzecza stanowczo, jakoby był podmówionym do czynu przez kogo, albo, jakoby ktokolwiek miał był wiadomość o jego zamiarze; twierdzi on stanowczo że czyn ten był jego własnem dziełem. Jako motyw podaje on ustawy kościelne a także więzienie biskupów. Osobistej złości do Bismarcka nie czuje; nienawidzi go z powodów wyłącznie politycznych, a między innemi także dla tego, że Bismarck stronnictwo katolickie w parlamencie przezwał „nieprzyjaznem państwu."

Na podstawie tych wyników śledztwa oskarża prokurator Kullmanna o zbrodnię usiłowanego morderstwa.

**Francya.** Ks. Padoue wydał do wyborców swych w departamencie Seine-et Oise odezwę, którą można uważać za proklamacyę bonapartystów do narodu francuskiego Odezwa ta ogłoszona w *L'Ordre* tak opiewa: „Walka ustała. 45,000 głosów padło na kandydata stronnictwa „odwołania się do narodu"; dziękuję panom za tak energiczne poparcie. Pomimo agitacyj wszelkiego rodzaju, pomimo, że w ostatniej już chwili zostałem złożony z urzędu mera nieznacznej gminy Coursou-l'Aunay, pozostaliście Panowie wiernymi sztandarowi. pod którym mam zaszczyt walczyć. Obelgi i oszczerstwa naszych nieprzyjaciół nie zrobiły na Was większego wrażenia jak represye ze strony władz politycznych. Ludność departamentu Seine-et-Oise dała tym sposobem silny wyraz niezłomnego przywiązania do przeszłości i dowiodła, że pokłada niezachwiane zaufanie w sprawie, której jestem reprezentantem. W bardzo wielu gminach otrzymaliśmy większość, chociaż bojaźliwi konserwatyści nie przybyli do urny, a to w skutek nadużycia władzy, która dniem przed wyborem naruszyła na korzyść mego przeciwnika nietykalność i niezależność kandydata; miasta zaś wprowadzone w błąd przez oszczerstwa i kłamliwe obietnice naszych nieprzyjaciół, złożyły się na większość dla kandydata stronnictwa republikańskiego. Lecz bądź co bądź, dowiedliśmy naszej siły; postępujmy zawsze razem z ufnością; powoli znikną błędne zapatrywania a zbałamuceni wkrótce już trzeźwo zapatrywać się będą na wypadki i ludzi. Bezpośrednie odwołanie się do narodu okaże się prędzej czy później wszystkim stronnictwom jako niezbędna konieczność a manifestacya ta udzielnego narodu będzie miała ten skutek, iż ku dobru powszechnemu spełnią się nasze nadzieje. Ks. Padoue, członek rady departamentu Seine-et Oise."

— Deputowany Acloque podaje w jednym z dzienników prowincyonalnych projekt, zapomocą którego, zdaniem tego deputowanego, możnaby Francyi zapewnić kilkuletni spokój. Proponuje on bowiem, ażeby Zgromadzenie narodowe uchwaliło wniosek orzekający, że obecna Izba najwcześniej w dniu ustania władzy marszałka Mac-Mahona, t. j. 20. listopada 1880 rozwiązaną być może. *Journal des Debats* wspominając o tym projekcie „zseptenatizowania" Zgromadzenia narodowego, nawiązuje doń następujące uwagi: „Pewnego pięknego poranku powstała więc w głowie kilku marzycieli myśl, że najlepszym środkiem położenia kresu naszym walkom byłoby orzeczenie, że od tej a od tej godziny i od tego a od tego dnia aż do 20. listopada 1880 ma polityka francuska świątkować. Filozofowie ci wychodzą z tego dowcipnego założenia, że zarzutu niezdarności nie możnaby już czynić Zgromadzeniu narodowemu, skoroby ono uchwaliło, że aż do ukończenia siedmiolecia nic robić nie będzie. Czy może być coś prostszego? Zarzucają Zgromadzeniu narodowemu, że nie jest w stanie nadać Francyi ostatecznej formy rządu; zarzut ten odpadnie sam przez się, jeżeli Zgromadzenie narodowe zamiast zastanawiać się nad tą kwestyą i czynić napróżno wysilenia, celem jej rozwiązania, poprostu zadekretuje, że kwestya ta nie istnieje wcale. Jeżeli zaś władza prawodawcza tak samo jak władza wykonawcza zostanie „usiedmioletnioną" natenczas zniknie wszelki powód do niezgody, gdyż na pewien przeciąg czasu będzie Francya miała rząd zapewniony. Byłoby to prawdziwe zawieszenie broni; Francya pracowałaby, dobrobyt powróciłby, nie myślanoby nic o monarchii, nic o republice.. co za słodki sen; szkoda tylko, że to sen! Lecz my znajdujemy się wobec rzeczywistości, a rzeczywistością tą jest istnienie stronnictw w kraju i w parlamencie i konieczność działania, którą uczuwają tak dobrze ci, którzy rządzą, jak i ci, którzy są rządzeni."

**Włochy.** *Opinione* ogłasza pisma, z których wynika że stosunki materyalne jenerała Garibaldi'ego nie są wcale świetne. Pierwszem w tej sprawie pismem jest list Dr. Alexandra Ross w Toronto (w Kanadzie) do redaktora *Tribune*, wychodzącej w New-Jorku. Pismo to tak opiewa: „Panie Redaktorze! Przed kilku tygodniami otrzymałem od jednego z moich przyjaciół we Włoszech list, z którego dowiedziałem się, w jak przykrych stosunkach materyalnych znajduje się jenerał Garibaldi; a bieda ta dochodzi do tego stopnia, że jenerał nie ma czem opędzić wydatków na konieczne potrzeby życia. Niezwłocznie napisałem do jenerała, którego przed wielu laty poznałem w czasie jego pobytu w stanach Zjednoczonych i prosiłem go, ażeby przyjął odemnie wsparcie pieniężne. Na to otrzymałem następującą odpowiedź:

*Caprera* 1. września 1874. Mój kochany Doktorze! Przyjmuję z wdzięcznością pańską zacną propozycyę. Bądź tak dobry nadesłać mi weksel wystawiony na któregokolwiek kupca lub bankiera w Europie a podniosę pieniądze. Bądź pan pewnym dozgonnej wdzięczności mojej. *Garibaldi.*

Ogłaszając list ten miałem na celu zawiadomić o treści jego licznych przyjaciół jenerała we Włoszech, którzy niezawodnie postarają się o to, ażeby jenerałowi uprzyjemnić ostatnie dni życia Pismo jenerała wskazuje zarazem sposób, w jaki cel ten najprzyjemniej dla jenerała dałby się osiągnąć". *Opinione* zastrzega się przeciw inkryminacyi, podniesionej przez *Tribune*, jakoby rząd włoski nie troszczył się o zabezpieczenie jenerałowi środków do życia. Dziennik ten donosi, że rząd włoski starał się pośrednio i bezpośrednio ofiarować jenerałowi wsparcie i że żaden gabinet włoski nie spuszczał z oka tej sprawy. Można się spodziewać, że wobec powyżej podanej rewelacyi rząd włoski uczyni nowy krok, który nie obrażając uczucia delikatności jenerała, zapewni mu byt niezależny i swobodny. Polityka musi tu pozostać na boku. Polityczne przekonania i manifestacye jenerała nie mają nic wspólnego z uznaniem, jakie Włochy winny są Garibaldi'emu. Jeżeli rząd nie będzie mógł w inny sposób zapewnić jenerałowi potrzebnych do utrzymania środków będzie musiał żądać od parlamentu wyznaczenia Garibaldi'emu odpowiedniej rocznej pensyi a jest rzeczą pewną, że każdy patryota poprze ten wniosek swoim głosem".

**Hiszpania.** Z głównej kwatery karlistowskiej w Esteli otrzymała *Germania* następujące doniesienie z 22 b m. „Don Carlos wyjechał wczoraj z całym swoim dworem do Puenta la Reyna. Strategia armii republikańskiej zdaje się polegać wyłącznie na marszach i kontrmarszach, od miesiąca już ciągle przesuwa się między Logrono, Tafalla, Lerraga i Lerin. Armia królewska bacznie śledzi ruchy nieprzyjaciela; po kilkakroć już ofiarowała mu walkę lecz nadaremnie, zaledwie bowiem dostrzegą republikanie, że punkt jaki obsadzony jest przez Karlistów, cofają się bezzwłocznie. Potęga nowej artyleryi karlistowskiej, w połączeniu z robotami wykonanemi świeżo przez korpus inżynierski zmuszają jenerałów Laserne i Morionesa do większej niż przedtem ostrożności; nie mogą oni teraz jak dawniej ustawiać bezkarnie swych dział w odległości dwóch kilometrów od linii bojowej Karlistów, a wspomnienie o bagnetach karlistowskich, które zmusiły do odwrotu 50.000 armię Couchy, jest jeszcze dość świeżem, aby ochłodzić zapał żołnierzy republikańskich. Znaczne postępy, jakie organizacya armii karlistowskiej z każdym dniem robi, a mianowicie wzmocnienie znaczne artyleryi i kawalleryi pozwolą Karlistom wkrótce w obec bezczynności republikanów rozpocząć kroki zaczepne.

— „Byłoby rzeczą nader zajmującą, pisze *Monde*, odpowiedzieć na jeden punkt oskarżenia noty hiszpańskiej i przypomnieć wzrost artyleryi karlistowskiej. W bitwie pod Estellą mieli Karliści tylko 23 działa, między temi cztery działa stalowe systemu Whitworth; dwanaście dział dostarczyła im własna lejarnia w Azpeitia, 27 wyładowano w początku lipca w Bermeo, 16 przy końcu września w Motrico, sześć u przylądka Figueras. A przez cały ten czas fabryka w Azpeitia nie przestała lać nowych. Armia w Nawarze liczy więc obecnie około 80 dział, więcej i republikanie nie mają."

— Hiszpański korespondent *Timesa* pisze: „Don Carlos odbył radę wojenną z jenerałami Elio i Mendiri, musimy się przeto przygotować na ważne wypadki. W tym samym czasie nadał parlament kilku swoim kuzynom i szwagrom wysokie stopnie w armii. Nie łatwo osądzić, jakie posiłki ci książęta przynoszą sprawie Don Carlosa, ani też, jaką pomoc w razie zwycięstwa otrzymują od niego ich depossedowani krewni we Włoszech.

W każdym razie przynosi im zaszczyt ta chęć dzielenia trudów i niebezpieczeństw księcia ich krwi i zdobycia sobie ostróg w walce, której końca przewidzieć nie można. Dziwną jest zmiana, jaka zaszła w sposobie myślenia ludzi w ciągu ostatniego pół wieku Przed 50 laty mogli legitymiści liczyć jedynie na poparcie pewnych dworów, podczas gdy liberalizm był pewnym poparcia ludów. Żołnierze służyli dziełu reakcyi, a ochotnicy powstawali wszędzie, gotowi krew swoją przelać za rewolucyę.. Cóż dzisiaj widzimy? Republikanizm w Hiszpanii nie zdołał sobie pozyskać nawet takiego Wiktora Hugo lub Garibaldiego. Jedynie zimna racya stanu skłania Niemcy i inne mocarstwa do uznania rządu Sagasty - Serrana. Republika objawia swe istnienie jedynie za pomocą marek pocztowych. Rekrutuje ona przemocą proskrybowanych niemając do swej dyspozycyi ani jednego ochotnika hiszpańskiego, ani cudzoziemskiego: Przeciwnie karlizm, który walkę rozpoczął z 25 ludźmi, liczy w samej Nawarze 47 batalionów, 60—80 dział, 1000 jeźdźców. Kwiat hiszpańskiej a nawet europejskiej szlachty walczy w jego szeregach. Izolowane bandy przeciągają półwysep i obsadzają najpiękniejsze prowincye. Karlizm posiada olbrzymie źródła zasilające w kraju i rozporządza wielkiemi środkami zagranicą, których rozciągłości nawet w przybliżeniu oznaczyć nie podobna."

# KRONIKA

— **W teatrze** dziś wodewil w trzech aktach Władysława Anczyca p.t. *Robert i Bertrand.*

— **Na wiadomość**, podaną wczoraj przez nas o odkryciu pod Jarosławiem w Sanie całych grup zwęglonych palów dębowych, które według pierwszego domysłu wzięto za pozostałości palafitów czyli nawodzisk (*Pfahlbauten*) — udali się wczoraj jeszcze wieczornym pociągiem do Jarosławia p Antoni Schneider, wydawca *Encyklopedyi do krajoznawstwa Galicyi* i p. Fr. Ks. Martynowski, młody archeolog, znany czytelnikom naszym z kilku prac pomniejszych, którego studyum o wrzekomych nawodziskach, odkrytych przez p. Kirkora w Kwaczale, zamieści *Przewodnik naukowy i literacki* w zeszycie listopadowym.

(λ). **Dr. Edward Sawicki**, główny lekarz ordynujący w szpitalu powszechnym we Lwowie, otwiera z dniem 1. Listopada r. b. w szpitalu po szechnym dla wszystkich pp. lekarzy, którzy zamierzają poddać się egzaminowi fizykackiemu, kurs praktyczny i teoretyczny psychyatryi, według takiego samego programu, jak w roku zeszłym.

* **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj około godziny 4. po południu rzuciła się do stawu Pełczyńskiego w zamiarze samobójczym, Emilia Neuman, rodem ze Lwowa, licząca lat 30, stanu wolnego, szwaczka i córka dozorcy browaru p. Kleina. Grzegorz Brzozowski, kapral z 30. pułku piechoty bar. Jabłońskiego będąc świadkiem tego wypadku skoczył za tonącą do wody i wydobył ją jeszcze żywą. Zawód w miłości doznany miał być przyczyną zamierzonego samobójstwa.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Zeszłego poniedziałku przed południem wpadło trzechletnie dziecię Michał, synek wyrobnika Jana Wolskiego, zamieszkałego pod l. 95 na Zniesieniu, przez nieostrożność do kotła wrzącego wodą napełnionego w destylarni trunków Josla Donnera za rogatką Żółkiewską, i poparzyło się tak mocno, iż tego samego dnia po południu umarło.

* **Ogień w sklepie.** Wczoraj o godz. 2 po południu wszczął się ogień w sklepie blawatnym p. Borucha Zimmermanna pod l. 2 przy ulicy Rzeźniej, lecz został wkrótce ugaszonym. Ogień powstał stąd, iż niewiadomy gość kupujący towary zapalił w sklepie cygaro i odrzucił tlejącą zapałkę przez nieostrożność na zwój bawełny, która się zajęła. Wyrządzono szkoda bardzo nieznaczna.

* **Znaleziony krzyżyk złoty.** Wczoraj odebrano Antoninie Pasierskiej złoty krzyżyk z wstążeczką, który chciała sprzedać na placu krakowskim . Krzyżyk ten miała znaleźć na ulicy.

*,* **Fedor Skicko znalazł swą zgubę.** Donosiliśmy w lipcu, że w Tyszkowcach, w star. Horodeńskiem, znikła bez śladu Hafia Skicko opuszczając męża i dwoje dzieci. Wytoczone zostało nawet śledztwo karne, ponieważ zacho-

dziło podejrzenie, że Hafia Skicko padła ofiarą zbrodni. Powróciła ona jednak później do domu, śledztwo karne zatem zostało zaniechane.

**Olbrzymi szczupak.** W jednej z sadzawek w pobliżu Bagchet-Park należących do królewskiego dominium windsorskiego, złowiono w ostatnich dniach szczupaka niepospolitych rozmiarów. Waży ta ryba 35 funtów a mierzy 2 stopy 10½ cala długości i 2 stopy w obwodzie. Znawcy powiadają, że szczupak ten liczy co najmniej 10 do 12 lat; ikra jego ważyła 3½ funta.

— **Wielki wybuch prochu.** W nocy na 20 b. m. pod Goeschen, które jest położone na północnej stronie tunelu św. Gotarda, zajął się nagle proch w ilości 34 centnarów. Spustoszenia jakie ten wybuch sprawił mają być okropne. Sądzą powszechnie, że proch podpalony został zbrodniczą ręką.

— **Drapieżne papugi.** Paryski *Figaro* opowiada następujący wypadek: Państwo Chabbau, zamieszkujący drugie piętro jednego z domów przy ulicy des Moins w Batignolles mieli dwie papugi, piękną czerwoną i błękitną Aras. Papugi w największej zgodzie mieściły się w jednej klatce. Otóż dnia 24. b. m. zdarzyło się, że pozostawiono w pokoju gdzie były papugi, w kołysce niemowlę, dziecię gospodarzy domu. Papugi, nie wiedzieć jakim sposobem wydostały się z klatki — dość, że gdy po jakimś czasie rodzice wrócili do pokoju, zastali je siedzące nad kołyską i szarpiące biedne dziecko dzióbkami do krwi. Rozpacz rodziców nie da się opisać; w pierwszym gniewie pozabijali oni krwiożercze ptaki.

— **Nowe szkło.** W dzienniku *Ztg. für Lothringen* czytamy: Pojawi się wkrótce nowa gałąź przemysłu, wyrabianie szkła ciągłego, elastycznego. Wynalazcą jest niejaki p. de la Bastie. We Francyi i zagranicą wziął on już patent na ten wynalazek, a w Bourg utworzyło się Stowarzyszenie w celu poparcia p. de la Bastie w zabiegach około praktycznego zastosowania jego wynalazku. Rozpoczęto już budowę hut, w których wyrabiać on będzie szkło elastyczne a że budowa szybko postępuje, można mieć nadzieję, iż bieżącej jeszcze zimy różne wyroby ze szkła elastycznego pojawią się w handlu. Doświadczenia, jakie z wynalazkiem p. de la Bastie przedsiębrano na dworcu w Pont d' Air, wypadły wcale pomyślnie. Szkło o którem mowa jest zaledwie 3 millimetry grube, a nie pęka nawet pod naciskiem wagi 100 gramów rzuconej z wysokości przeszło 5 metrów. Rzucone silnie o ziemię nie rozbija się, lecz odskakuje wydając dźwięk metaliczny. Nic mu też nie szkodzi największe gorąco. Można już z tego pojąć, jak rozległe zastosowanie może znaleźć wynalazek p. de la Bastie w życiu codziennem. Kto wie, czy szkło elastyczne nie zastąpi żelaza i miedzi w kuchni i w gospodarstwie w ogóle.

— **Burza,** jaka w zeszłą środę srożyła się w Anglii i Irlandyi, była straszniejszą niż pamiętny tam orkan z r. 1866. Wiele okrętów parowych rzuconych zostało o wybrzeża, wiele dachów poroznoszonych, zginęło nawet wiele ludzi. W szpitalach londyńskich umieszczono 13 ofiar, dla których lekarze nie mają nadziei. Pomniejszych szkód wyliczyć by się nie dało. Nie wiadomo dotąd zresztą, ile osób zginęło na morzu i na Tamizie. Na zachodniem wybrzeżu Szkocyi orkan rzucił parowiec śrubowy *Khusan* o skały i rozbił go na dwie części tak, że jedna pozostała na urwisku skalnem, drugą zaś uniosła znów fala, pochłaniając zarazem 17 ludzi, pomiędzy nimi kapitana. Żona i córka nieszczęśliwego kapitana zostały wyratowane. Burza zaczęła się na północnej kończynie Irlandyi około godziny 11 w nocy, a nad ranem doszła do północno wschodnich wybrzeży Anglii. Połączona była z nawalną ulewą i zamiecią śnieżną.

— **Wynalazek.** *Ruski Mir* pisze, że inżynier p. Tomaszewski wynalazł kompozycyą chemiczną, która naczyniom glinianym, fajansowym i porcelanowym nadaje niezwykłą moc i trwałość. Naczynia nasycone przez gotowanie w nich tą kompozycyą nabierają niemal kamiennej twardości.

— **W Toruniu** umarł w drugiej już połowie b. m. Rabi Hirsz Kaliszer, o którym mówi „Izraelita," że był jednym z ostatnich przedstawicieli dawnej wiedzy talmudycznej, dawnej pobożności i cnót patryarchalnych. Rodem był z kraju tutejszego (prawdopodobnie z Kalisza lub z Kaliskiego, jak nazwisko jego wnosić pozwala R. G. P.; w świecie rabiniczym słynął niepospolitą erudycyą, miłował jednak wiedzę nowoczesną, i cenił wysoko tych, którzy ją uprawiają. W ostatnich latach życia ulubioną jego myślą było ukolonizowanie Palestyny żydami rolnikami. W tym celu prowadził nieustanną korespondencyę z komitetem Zjednoczenia Izraelitów (Alliance Israélite) w Paryżu, i innemi wpływowemi osobistościami, zajmującemi się losem biednych współwyznawców. Na parę dni przed śmiercią (umarł w 79 roku życia), wysłał do Jerozolimy na zakupienie osady pod tem miastem sumę około 2.000 talarów, na ten cel przez siebie uzbieraną.

— **W Akademii francuskiej** ułożono w tych dniach urzędowe przyjęcie nowo mianowanych członków, a mianowicie p. Mezieres na czwartek, 3. grudnia, p. Aleksandra Dumasa na d. 14. stycznia 1875 i p. Caro na ostatni dzień lutego t. r. Na mowy wstępne pp. Mezieres i Caro odpowie p. Camille Rousset, na mowę Aleksandra Dumasa wicehrabia d' Haussonville. Wybór następców zmarłych członków Akademii: Jules Janina i Guizota odbędzie się w kwietniu r. 1875.

## TEATR.

(*K*). Dnia 27 b. m., we wtorek, przedstawiono wreszcie na scenie naszej pięcioaktową tragedyą Bronisława Komorowskiego, osnutą na tle dziejów słowiańszczyzny północnej p. t. *Krok ostatni Arkony książę*. Od szczegółowego rozbioru sztuki powstrzymujemy się raz dla tego, że zasługuje ona na bardzo obszerne sprawozdanie, na które brak nam dziś miejsca, a powtóre nie chcemy wydawać pierwsi pochlebnego sądu o dziele współpracownika pisma naszego. Wszyscy dotychczasowi recenzenci, cokolwiekbądź zarzucali autorowi, przyznawali mu jednogłośnie niezwykły talent poetycki i dramatyczny — komisya krakowska odmówienie nagrody tłumaczyła niescenicznością sztuki. Tymczasem wtorkowe widowisko okazało, że *Krok* i na scenie bardzo szczęśliwie się przedstawia. Gra też artystów mimo niepospolitych trudności, jakie tego rodzaju sztuki nastręczają, wypadła w ogólności bardzo dobrze. Pominąwszy drobne usterki, całość nie wyłączając nawet ugrupowania statystów, była tak doskonała, jakiej już dawno nie pamiętamy na lwowskiej scenie. Jestto wymownem świadectwem, do jakich rezultatów mógłby doprowadzić nasz teatr, gdyby sztuki dokładniej i sumienniej przygotowywano, gdyby nie ograniczano się do dwóch lub trzech z gorączkowym pospiechem odbytych prób.

Dwie osoby z personalu naszego święciło w *Kroku* swój tryumf: pani Nowakowska i p Rychter. Drugi w roli tytułowej dał nowy dowód wielkiego talentu i poczucia artystycznego — pokazał, jak świetnie jeszcze umie się wywiązywać z ról zupełnie nowych, wbrew mniemaniu niektórych, jakoby już tylko starym repertoarem się popisywał. Wybornie oddał artysta typ słowiańskiego władzcy, pełnego prostoty i miękkości graniczącej ze słabością, przystępnego wszelkim zacnym i szlachetnym popędom, lecz zbyt już ciężarem lat przygnieconego, by w burzliwej porze mógł ojczystą nawę uchronić od rozbicia. Do najszczęśliwszych ustępów w grze p. Rychtera zaliczamy chwilę zabicia Dalibora i następującą po niej scenę (w akcie III.), gdzie artysta prawdziwie po mistrzowsku uwydatnił i wycieniował subtelnie całą skalę miotających nim tak sprzecznych uczuć, gdy na ubolewanie Henryka nad stratą Dalibora, mówi z zapałem:

Dość! — wierz mi Panie, gdyby jeszcze ożył,
Zabiłbym!...

a po chwili woła jednak:

Och, Daliborze! żebym cię z kurchanów
Dobyć mógł!

W ogóle cały ten akt począwszy od sceny zabójstwa wypadł z niepraktykowanem u nas wirtuozostwem. Niemniej znakomicie odegrał pierwszą scenę aktu drugiego wraz p. Woleńskim, gdy hetman Ludmir chce porzucić starego księcia — wreszcie akt IV. gdy jako lirnik w szatach żebraczych wstępuje na scenę. Wymieniwszy tak wysokie zalety gry pana Rychtera, wskażemy w końcu, w czem byśmy się z nim nie zgodzili. Uprzedzamy jednak, że uwagi nasze w tej mierze nie są bynajmniej zarzutami, lecz raczej skutkiem nieco odmiennego pojęcia roli. Otóż naszem zdaniem w *Kroku*, co poświadczają jego własne słowa, mimo zgrzybiałego wieku i płynącego ztąd braku energii, widać od czasu do czasu odbłyski minionego bohaterstwa, co na kształt iskier wybuchają z pod popiołów. Otóż tę stronę postaci należało zaznaczyć wyraziściej. Bylibyśmy też pragnęli więcej serdeczności i kolorytu w drugiej odsłonie aktu pierwszego, w scenie powitalnej — wówczas, gdy wylanie i gościnność słowiańska powinny były wystąpić w całej pełni, wreszcie w akcie trzecim po zabiciu Dalibora gdy żal, co mu serce ściska, chce „utopić na dnie roztruchanów" gdy woła: „Hej uczta!" spodziewaliśmy się głośniejszego wybuchu, dla przytłumienia dotkliwego bólu, co pierś szlachetnego starca rozrywa. Powtarzamy jednak, że gra p. Rychtera mimo tych punktów, w których się z nim różnimy, nosiła na sobie cechę wyższego artyzmu i była prawdziwie znakomitą.

Pani Nowakowska z siłą i natchnieniem odtworzyła postać Lutki, której samo imię wskazuje lutość, a więc moc i hart męzki. Pięknością odznaczały się jej pozy, zwłaszcza po monologu Ludmira, gdy wita hetmana słowami: *Gwiazdo Arkony!*

Świetnie też wypadła scena spiskowa między Lutką a Ludmirem — blado zaś jedynie ostatnia scena V. aktu, w skutek bałamuctwa ze strony suflera.

Panna Deryng z roli Sławiny, młodej żony sędziwego Kroka, wywiązała się z właściwym sobie talentem — bardzo pięknie nawet oddała scenę przy oknie i przy wejściu Henrykowej drużyny, gdy jej młode serce na widok świetnego orszaku gości uderza przyspieszonem tętnem a dziewicza wyobraźnia dziwnie miłego doznaje uczucia. Zdaniem naszem jednak mimo całej liryczności, jaką sam autor nacechował tę postać, za wiele w nią artystka wlała sentymentalizmu — zbyt powolne też obrała tempo. Już zaraz w pierwszej scenie przy krosnach uderzyła w ton zbyt rzewny, tak że stopniowanie było już niemożliwem. W drugiej odsłonie aktu IVgo, w kulminacyjnym punkcie roli, w chwili, gdy podniosłszy przyłbicę krzyżacką woła:

Słuchajcie Rugjanie!
Od dawna sercem ja od was daleka!

trzeba było większej siły; panna D. wypowiedziała te słowa niemal pieszczotliwie. Należało też na seryo zakryć twarz i spływające na ramiona włosy, jeśli rycerze krzyżowi nie mieli poznać Sławiny.

P. Woleński (Ludmir) trzy pierwsze akty odegrał wybornie, bez zarzutu. W akcie czwartym raziło upadnięcie, nie będące tu wcale na miejscu, niczem też nieusprawiedliwione w akcie V. zbyt wolne tempo, podczas gdy katastrofa powinna tu była spaść z szybkością gromu. Gdyby książę Henryk był istotnie grał i nie przekręcał dowolnie słów autora, byłaby sztuka zyskała na tem wiele; nie możemy jednak w tym razie winić pana Terenkoczego, który tę rolę przyjął z grzeczności dopiero w ostatniej chwili z powodu choroby p. Kwiecińskiego.

Pan Zboiński (Sławój) podobnie jak p. Edgar (Makart) szczęśliwie się ucharakteryzował a nadto odznaczał się wyborną mimiką i gestykulacyą, zwłaszcza w chwili, gdy odpędzony przez Kroka, milczkiem uchodzi. Panu Edgarowi zarzucić musimy zbyt długie pauzy w IV. i V. akcie, co nas dziwi tem więcej, że dobrze umiał rolę.

Głos i skala talentu p. Konarskiego nie nadają się do roli, wymagającej takiej jak Runo siły; mimo to nie zepsuł on jej zupełnie. Reżyserya p Edgara zasługuje na uznanie; zauważyliśmy nawet w kostyumach pewną dokładność.

W ogólności sztuka jak najlepsze na publiczności sprawiła wrażenie. Szlachetna dykcya i że tak powiemy styl tragedyi, piękne i oryginalne obrazowanie, mianowicie w drugiej odsłonie aktu IVgo podobały się powszechnie. Autora wywoływano dwukrotnie.

Wczorajsze, drugie przedstawienie *Kroka* wypadło ze wszechmiar wyśmienicie. Postęp był tu widocznym — mianowicie w wybornej grze panny Deryng.

## OSTATNIA POCZTA.

Jak się dowiadujemy, umarł wczoraj w nocy w Krakowie hr. Andrzej Zamojski.

Węgierski Minister skarbu przedłoży na najbliższem posiedzeniu projekt ustawy, w którym proponuje pięcioprocentowy dodatek do podatków.

Klub Deaka uchwalił na wieczornem posiedzeniu w d. 27. b m. przy obradach nad projektem ustawy wyborczej głosować w myśl poprzednich uchwał Izby niższej; co się tyczy ustawy o kumulacyi urzędów, uchwalono wbrew wnioskom Izby wyższej, że sekretarz państwowy nie jest wybieralny, natomiast w myśl wniosków Izby wyższej, że dzierzawcy dóbr państwowych i zakonnicy profesorowie, z wyjątkiem Jezuitów, są wybieralni. Co się tyczy członków rad zawiadowczych i koncessyonaryuszów subwencyonowanych kolei żelaznych, uchwalono, że są oni niewybieralni tak długo, dopokąd nie będą złożone rachunki budowy.

Wczoraj w południe wypuszczonym został hr. Arnim z powodu choroby ze szpitala Charité i przeniósł się do swego mieszkania.

*Ognisko* donosi, że hr. Józef Mielżyński z Iwna, aresztowany został przez landrata z powodu, że nie chciał wydać ksiąg kościelnych.

Dzienniki wiedeńskie powtarzają list pisany do *Newyork Herald* przez kogoś blizkiego hr. Arnima. Rozbiera on możność zniknięcia niektórych papierów po odjeździe Arnima z Paryża. Arnim nie mógł kopiować listów a oryginały ich wydać, albowiem jeśli papiery nie są jego własne, kopiowanie ich byłoby bezprawne. Wypadek Arnima jest natury zupełnie osobistej i politycznej. Bismarck rozdrażniony ogłoszeniem niedawno dokumentów i okazaniem w nich swojej wyższości, robił na Arnima maluczkie zasadzki, uważając go za jedynego równego sobie przeciwnika i upominał go notami, które zwyczaj każe uważać za własność adresata, a nadto Arnim potrzebował ich do usprawiedliwienia swego przed źle poinformowanym cesarzem, do którego miał się odwołać. List zarzuca Bismarckowi chwycenie się gwałtu i samowoli Zeznania świadków wykażą, iż tak jest.

*Bombay Gazette* utrzymuje, że w Afganistanie zanosi się na zawikłania; z Niemiec wysłano do Persyi broń dla Jakuba chana na wojnę z Szyr Alim. W sferach wojskowych indyjskich krąży wieść o blizkiej wyprawie do Kabulu spowodowanej nagromadzeniem broni w Peszawur.

Rząd francuzki udzielił dziennikom notę zaprzeczającą niepokojącym pogłoskom jakie temi dniami obiegały na giełdzie paryzkiej. Według tej noty nie zachodzą żadne trudności między Francyą a Włochami, a memoryał hiszpański ma więcej na oku przeszłość niż teraźniejszość. Postawa żadnego mocarstwa nie usprawiedliwia popłochu, do którego dał powód memoryał.

*Morning Post* donosi, że wiadomość podana przez *Le petit Moniteur* o rozmowie hr. Derby z posłem hiszpańskim, pozbawioną jest wszelkiej podstawy. (Rozmowa ta tyczyła się kontrabandy wojennej do Hiszpanii na statkach angielskich. *Red.*). *Daily News* donoszą z Rzymu z dnia 26. b. m.: Papież otrzymał od Cesarza Wilhelma odpowiedź na skargi swoje o prześladowaniu kościoła w Niemczech. W piśmie tem powiedziano, że Niemcy robią co mogą, aby żyć z kościołem w pokoju; ale mają obowiązek bronić państwa od gwałtownych napaści i spisków duchowieństwa katolickiego.

Z Londynu donoszą, że tożsamość Nana Sahiba nie jest jeszcze stwierdzoną.

Ajencya *Havas Reuter* donosi z Konstantynopola: Austrya zawiadomiła 21. b. m. Portę, że zawrze z Księstwami Naddunajskiemi umowę handlową i że tem uważa sprawę tę za załatwioną. W rokowaniach swoich opierała się Austrya na traktacie paryzkim i na traktacie handlowym zawartym z Portą w r. 1862, który mieści w sobie artykuł dodatkowy nie znajdujący się w innych traktatach handlowych, zawieranych przez Turcyę z innemi państwami, prócz z Rosyą. Artykuł ten dodatkowy mówi, że traktat handlowy nie zmienia w niczem *status quo* pod względem Księstw Naddunajskich. Od owego czasu zawierała Austrya z Księstwami w miarę potrzeby wprost rozmaite umowy cłowe. Gdy jednak handel między obu krajami znacznie się zwiększył, a przez blizkie złączenie się linij kolei żelaznych może jeszcze więcej się rozpostrzeć, przeto umowy te muszą lepiej być określone. Pomimo tego Austrya proponowała nie traktaty, ale tylko konwencye z Księstwami Naddunajskiemi zawierać pod temi samemi warunkami, jak umówiona w swoim czasie konwencya pocztowa. Turcya nie zaprotestowała formalnie przeciw zamierzonej umowie, żądała jednak, aby Austrya dała uczuć Księstwom stosowność żądania poprzednio upoważnienia Porty, czego jednak Austrya odmówiła.

## Telegramy Gazety Lwowskiej.

**Budapeszt,** 28. października. W Izbie deputowanych minister Ghyczy przedłożył exposé finansowe. Na rok 1875 suma wydatków wynosi 250.302,896 złr., suma dochodów 222.816,918 złr. niedobór 27.490,940 złr. Ghyczy podniósł potrzebę podniesienia dochodów i przedłożył znane projekty reformy podatkowej wraz z projektem ustawy o 5% dodatku do podatków na r. 1875. Dalej przedłożył minister projekt zmiany ustawy o należytościach i taksach, tudzież przepisów o cechowaniu. Podatek zbytkowy został zapowiedziany. Zaległości podatkowe wynoszą 9½ miliona, co pokryć należy sprzedażą akcyj z prawem pierwszeństwa kolei wschodniej, spłaceniem niektórych kolei żelaznych, podniesieniem cen tytoniu i innemi źródłami dochodu. Krótkość czasu nie pozwala przystąpić do rozwiązania sprawy bankowej. Przedłożenia o reformie podatków mają na celu sprawiedliwy rozkład ciężarów i usunięcie długoletnich nadużyć.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. Października

**Hotel Żorża:**

Pp. A. hr. Dzieduszycki, obyw., z Izydorówki. — L. hr. Starzeński, z Podkamienia. — Abro Efendi, z Stambułu. — A. Bocheński, z Ottyniowic. — H. Szeliski, z Kozowy.

**Hotel Europejski:**

Pp. J. hr. Starzeński, z Seredzca. — A. br. Bütow, z Rossyi. — I. Eismond z Stryja. — Józef Najmanowski, z Barszczowic.

**Hotel Angielski:**

Pp. E. Machan, z Kozic. — A. Udrycki, z Mosta.

**Hotel Langa:**

Pp. A. Łabęcki, z Wołynia. — S. Zawałkiewicz, z Lackiej Woli.

## Odjechali ze Lwowa.

dnia 28 Października

A. ks. Cantecouseno, do Krakowa. — D. ks. Mourouzi, do Krakowa. — Pultz, pułkow., do Żółkwi. — A. Kreb, kapit., do Tarnopola. — J. Torosiewicz, do Krakowa.

## Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 29. Października 1874.

Barometr 742.22mm. Psychrometr suchy 0 88°C Psychrometr wilgotny 1.13°C. Prężność pary 4.01 mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 1. Wiatr SW.1. Ozon 1. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Uwaga. Szron.

Dnia 28. Października 1874 roku, wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb

**66 6 12 64 81**

Następne ciągnienia przypadają w dniu 11. i 25. Listopada 1874 r.

## Pociągi kolejowe:

### Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

### Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

### Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

## Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 28. Października 1874.

| | | płacą zł. | ct | żądają zł. | ct |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | z kup | 239 | 50 | 241 | 50 |
| Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. | z kup | 147 | — | 149 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. | | 226 | 50 | 228 | 50 |
| **2. Listy zast za 100 zł.** | | | | | |
| Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a. | Oprócz kupona b. | 83 | 80 | 84 | 60 |
| Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a. | Oprócz kupona b. | 74 | 40 | 75 | 40 |
| 5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe. | Oprócz kupona b. | 83 | 80 | 84 | 60 |
| Banku hipoteczn. gal. | Oprócz kupona b. | 88 | 5 | 89 | 25 |
| Gal. zakładu kred. włościańskiego. | Oprócz kupona b. | 96 | — | — | — |
| **3. Obligi za 100 zł.** | | | | | |
| Indemnizacyjne gal. | Oprócz kupona b. | 82 | 75 | 83 | 50 |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa. | Oprócz kupona b. | 88 | — | 89 | — |
| **4. Losy.** | | | | | |
| Miasta Krakowa | | 16 | 50 | 18 | — |
| „ Stanisławowa | | 15 | — | 16 | 50 |
| **5. Monety.** | | | | | |
| Dukat holenderski | | 5 | 15 | 5 | 23 |
| „ cesarski | | 5 | 17 | 5 | 25 |
| Napoleond'or | | 8 | 83 | 8 | 91 |
| Pół imperyał rossyjski | | 8 | 95 | 9 | 5 |
| Rubel rossyjski srebrny | | 1 | 61 | 1 | 68 |
| „ „ papierowy | | 1 | 53 | 1 | 54 |
| Talar pruski srebrny | | — | — | — | — |
| Pruskie bilety kasowe | | 1 | 62 | 1 | 64 |
| Srebro | | 104 | 25 | 105 | 50 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. Października 1874.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w bankn. | 69.25 | 69.35 |
| „ „ w srebrze | 73.80 | 73.90 |
| Losy z r. 1858 całe | 270.— | 274.— |
| „ „ 1839 piąta część | 238.— | 240.— |
| „ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. | 100.50 | 100.75 |
| „ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. | 108.— | 108.25 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. | 112.25 | 112.75 |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | 133.— | 133.50 |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 25.— | 25.50 |
| **2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.** | | |
| Czech | 98.— | 98.50 |
| Bukowiny | 82.50 | 83.— |
| Galicyi | 83.25 | 83.75 |
| Niższej Austryi | 98.— | 98.50 |
| Siedmiogrodu | 73.25 | 74.— |
| Węgier | 75.75 | 76.25 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 154.— | 154.25 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 231.— | 231.25 |
| Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. | 910.— | 920.— |
| Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. | —.— | —.— |
| Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 975.— | 977.— |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 456.— | 457.— |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k. | 189.50 | 190.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb | —.— | —.— |
| Pół. kolei po 1000 zł. w a | 1910.— | 1915 — |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k. | 239.75 | 240.— |
| Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr | 149.— | 149.50 |
| Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m k. | 299.50 | 300.50 |
| Połud. kol państw. po 200 zł. w. a. | 136.50 | 137 50 |
| I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr. | 112.— | 114.— |
| **4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.** | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. | 95.50 | 96.50 |
| Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 28 lat 6-prc. | 93.— | 93.50 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc. | 88.50 | —.— |
| „ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół | 92.50 | 93.50 |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. | 75.— | —.— |
| „ „ „ po 5 prc. | 84 25 | 84.75 |
| Gal. banku hipot. po 6 prc. | 88.50 | 88.75 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc. | 96.— | 97.— |
| Bank. narod. po 5 prc. | 93.65 | 93 80 |
| Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. | 85.50 | 86.— |
| „ „ „ (rente) po 6 prc. | 86.— | 86.25 |
| **5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)** | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc w. a. | 76.50 | 77.— |
| Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. | —.— | 28.50 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr. | — — | —.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 94.50 | 95.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 89 75 | 90.25 |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. | 106.25 | —.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 103.75 | 104.25 |
| „ „ „ „ III. „ | —.— | —.— |
| Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr. | —.— | 80.50 |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | 76.50 |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | 163.25 | 163.75 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 26.25 | 26.50 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 90.— | 91.— |
| Kelglevicha po 10 zł. m. k. | 18 — | 18.50 |
| Losy miasta Krakowa | 16.— | 17.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 25.— | 26.— |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 24.— | 25.— |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.— | 13.50 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 32.— | 33.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 25.50 | 26.50 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 15.25 | 15.75 |
| Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. | 107.— | —.— |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 52.— | 53.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 23.— | 23.50 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 22.50 | 23.— |
| **Weksle (Na 3 miesięcy)** | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | 93.40 | 93.50 |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | 92.10 | 92.25 |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —.— |
| Frankfurt 100 zł. w. p. n. | 92.15 | 92.30 |
| Hamburg za 100 M. B. | 53.85 | 53.90 |
| Londyn za 10 ft. szt. | 110.35 | 110.45 |
| Paryż za 100 fr. | 43 85 | 43.90 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. mon. | 5 24 | 5.25 |
| „ peł. wagi | 5.24 | 5 25 |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 8.88 | 8.88 |
| Rossyjski imperyał | —.— | —.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 105.— | 105.10 |

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 28. Października 1874.

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 69 | 55 |
| „ „ „ w srebrze | 73 | 90 |
| Losy z 1860 roku | 108 | — |
| Akcye banku wiedeńskiego | 975 | — |
| „ „ kredytowego | 231 | 75 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 110 | 10 |
| Srebro | 105 | — |
| Napoleond'or | 8 | 87 |
| Dukat | — | — |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(3700) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 7. Oktober 1874, Zahl 30035, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Z Brna (pův. dop.) Uvaha“ in der Zeitschrift „Delnické listy“ Nr. 19 vom 2. Oktober 1874, begründet den Thatbestand des im §. 65 a. St. G, bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, und Ordnung; der Inhalt des in derselben Nummer dieser Zeitschrift enthaltenen Correspondenz-Artikels „Z Krnova (pův. dop)“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme gemäß §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(Nr. 3833 1—3) **Lizitations-Kundmachung.**

Zahl 13673. Es wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Verpachtung der nachstehend verzeichneten, im Stanislauer Finanzbezirke befindlichen Aerarial-Mauthstationen auf das Sonnenjahr (Kalenderjahr 1875) unter den in der gedruckten Kundmachung der k. k. Finanz-Landes-Direktion vom 29 August 1874 Zl. 37969 enthaltenen Bedigungen die zweite Lizitation abgehalten werden wird

| Post-Zahl | Namen der Mauthstation und ihre Eigenschaft | Namen des Straßenzuges | Ausrufs-Preis in Gulden Ö. W. | Die mündliche Lizitation wird abgehalten bei der k. k. Finanz-Bezirks Direktion in Stanislau von 9 Uhr Vormitags bis 3 Uhr Nachmittags am |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Hwozd Wegmauth | Karpathen-Hauptstraße | 1000 | 10 November 1874. |
| 2 | Pasieczna Weg- u. Brückenmauth | dtto | 9018 | dtto |
| 3 | Bednarów Weg- u. Brückenmauth | dtto | 3790 | dtto |
| 4 | Wystowa Weg- u. Brückenmauth | dtto | 4535 | dtto |
| 5 | Hołyń Wegmauth | dtto | 2856 | dtto |
| 6 | Dolina Wegmauth | dtto | 1801 | dtto |
| 7 | Hoszów Weg- und Brückenmauth | dtto | 5282 | 11 November 1874 |
| 8 | Lisowice Weg- u. Brückenmauth | dtto | 4150 | dtto |
| 9 | Lachowce Weg- u. Brückenmauth | Rożniatower Verbindungsstraße | 3855 | dtto |
| 10 | Równia Weg- und Brückenmauth | dtto | 902 | dtto |
| 11 | Rosulna Weg- u. Brückenmauth | dtto | 700 | dtto |

Schriftliche, gehörig versiegelte mit dem zehnpercentigen Vadium versehene Offerten sind längstens bis 9. November 1874 zwei Uhr Nachmittags bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau einzubringen

Nach Abschluß der am 12. November 1874 abzuhaltenden mündlichen Concretal-Lizitation, werden die bis zum 9. November 1874 eingelangten schriftlichen Einzeln- und Concretal-Offerten eröffnet werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction

Stanislau am 20. Oktober 1874.

(3831 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 5485/civ. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Henrietty Dattner przeciw Janowi Sanok i Bartłomiejowi Sanok z Przeciszowa o zapłacenie kwoty 320 zł., dozwoloną została rekwizycyą c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 8. Września 1874 L 10989 na zaspokojenie powyższej pretensyi, przymusowa sprzedaż realności włościańskich pod Nr. 403 i pod Nr. 93 w Przeciszowie położonych. dłużników Jana Sanoka i Bartłomieja Sanoka własnych w protokole zajęcia bliżej opisanych, która się odbędzie w trzech terminach, a to 6. Listopada i 4 Grudnia 1874, tudzież 8. Stycznia 1875, każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem, na miejscu we wsi Przeciszowie z tem dołożeniem, że realności powyższe na pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową przy trzecim terminie zaś też i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną, a każdy chęć licytowania mający, winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisarza licytacyjnego wadyum wysokości 10% ceny szacunkowej, które najwięcej dającemu zatrzymanem, reszcie zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Reszta warunków libytacyjnych, tudzież protokół egzekucyjnego opisania i egzekucyjnego oszacowania mogą być w tutejszosądowej registraturze w czasie godzin urzędowych przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 5. Października 1874.

(3759 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 23.514. Z końcem października b. r. znosi się urząd pocztowy wraz ze stacyą pocztową w Horodyszczu natomiast zaprowadza się obok urzędu pocztowego także stacya pocztowa w Chodaczkowie.

W skutek tego zmienia się porządek obrotu poczt osobowych pomiędzy Tarnopolem i Monasterzyskami w następujący sposób:

Z Tarnopola o X godz. 45 m. rano
w Chodaczkowie o XII godz. 25 m. popoł.
z Chodaczkowa „ XII „ 30 „ „
w Kozowej „ 2 „ 50 „ „
z Kozowej „ 2 „ 55 „ „
w Brzeżanach „ 4 „ 25 „ „
z Brzeżan „ 4 „ 55 „ „
w Podhajcach „ 7 „ 55 „ wieczór
z Podhajec „ 8 „ 5 „ „
w Monasterzyskach o 10 godz. 55 m. „

Odchodzi z Tarnopola po przybyciu pociągu pospiesznego ze Lwowa i przyłącza się do poczty szybkowozowej do Stanisławowa.

Z Monasterzysk o IV godz. — m. rano
w Podhajcach „ VI „ 50 „ „
z Podhajec „ VII „ 5 „ „
w Brzeżanach „ X „ 5 „ przedpoł.
z Brzeżan „ X „ 35 „ „
w Kozowej „ XII „ 25 „ po południu
z Kozowej „ XII „ 30 „ „
w Chodaczkowie „ 2 „ 50 „ „
z Chodaczkowa „ 2 „ 55 „ „
w Tarnopolu „ 4 „ 35 „ „

Odchodzi z Monasterzysk po przybyciu poczty osobowej ze Stanisławowa; przyłącza się w Tarnopolu do pociągu pospiesznego i do pociągu Nr. 4 do Lwowa,

Odległość między Chodaczkowem i Tarnopolem ustanawia się tymczasowo na jedną pocztę a między Chodaczkowem i Kozową na jedną i cztery ósmych poczt.

Z okręgu doręczań zniesionego urzędu pocztowego w Horodyszczu przydziela się gminy: Denysów wielki i mały i Płotycza do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Chodaczkowie, Rosochowaciec do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Kozowie, a gmina Słobudka do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Kozłowie.

Nadawanie przesyłek przy urzędzie pocztowym w Horodyszczu może mieć miejsce li do włącznie 30. Października 1874; od 31. Października 1874 począwszy należy się stronom udawać do nowoprzeznaczonych urzędów pocztowych.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 18. Października 1874

(3759 1—3) **Kundmachung.**

Z. 23.514. Mit Ende Oktober l. J. wird das k. k Postamt und die Poststation in Horodyszcze aufgehoben, dagegen neben dem k. k. Postamte Chodaczkow eine Poststation errichtet.

Aus diesem Anlaße wird die Coursordnung der Personenposten zwischen Tarnopol und Monasterzyska nachstehend geändert:

Von Tarnopol um X Uhr 45 M. Früh
in Chodaczkow „ XII „ 25 „ Nachmittag
von Chodaczow „ XII „ 30 „ „
in Kozowa „ 2 „ 50 „ „
von Kozowa „ 2 „ 55 „ „
in Brzeżan „ 4 „ 25 „ „
von Brzeżan „ 4 „ 55 „ „
in Podhajce „ 7 „ 55 „ Abends
von Podhajce „ 8 „ 5 „ „
in Monasterzyska um 10 Uhr 55 M. Abends.

Geht ab von Tarnopol nach der Ankunft des Eilzuges aus Lemberg, influirt zur Mallepost nach Stanislau.

Von Monasterzyska um IV U — M. Früh
in Podhajce „ VI „ 50 „ „
von Podhajce „ VII „ 5 „ „
in Brzeżan „ X „ 5 „ „
von Brzeżan „ X „ 35 „ „
in Kozowa „ XII „ 25 „ Nachm.
von Kozowa „ XII „ 30 „ „
in Chodaczkow „ 2 „ 50 „ „
von Chodaczkow „ 2 „ 55 „ „
in Tarnopol „ 4 „ 35 „ „

Geht ab von Monasterzyska nach der Ankunft der Personenpost aus Stanislau, influirt in Tarnopol zum Eilzuge und Zuge Nr. 4 nach Lemberg.

Die Entfernung zwischen Chodaczkow und Tarnopol wird provisorisch mit Einer Post, jene zwischen Chodaczkow und Kozowa mit Ein vier Achtel Posten festgesetzt.

Aus dem Bestellungsbezirke des aufgelösten Postamtes in Horodyszcze werden die Gemeinden in Desynow wielki und mały, Horodyszcze und Płotycza zum Bestellungsbezirke des Postamtes in Chodaczkow, Rosochowaciec zu jenem des Postamtes in Kozowa, endlich Słobudka zu jenem des Postamtes in Kozłow einverleibt.

Die Abgabe der Sendungen findet beim Postamte Horodyszcze blos bis zum einschließlich 30. October 1874 statt, vom 31. October 1874 an haben sich die Abgabsparteien an die neuen Abgabspostämter zu wenden.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 18. October 1874.

(3808 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8704/pr. W celu obsadzenia posady dyrektora rachunkowego przy namiestnictwie w randze VI. klasy rozpisuje się konkurs do 25. Listopada r. b.

Ubiegający się, winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej w terminie powyższym do c. k. Prezydyum Namiestnicta

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 25. Października 1874.

(3822 2—3) **Kundmachung.**

Zur Sicherstellung der traiteurmäßigen Ausspeisung der Kranken und Commandirten, dann der sonstigen Spitals-Erfordernisse in den Militärn-Spitälern zu Lemberg, Brzeżan, Czernowitz, Grodek, Kolomea, Przemyśl, Sambor, Sanok, Stanislau, Stryj, Tarnopol und Żołkiew für das Jahr 1875, wird am 6. November l. J. bei der k. k Militär-Intendanz in Lemberg eine Offertbehandlung abgeführt werden.

Jedem Offerte hat das entfallende Vadium beizuliegen. Auch das Solidität- und Vermögens-Zeugniß ist beizuschließen.

Offerte die kein Vadium enthalten, von den gestellten Bedingungen abweichen, oder später als an dem oben bezeichneten Tage bei der Militär-Intendanz einlangen, bleiben unberücksichtigt.

Mündliche Anbote werden nicht angenommen.

Die Offerte haben bis 12 Uhr Mittags des obgenannten Tages einzulaufen.

Die näheren Bedingnisse dieser Behandlung, können bei den bezüglichen k. k. Militär-Spitälern oder auch bei der k. k. Militär-Intendanz in Lemberg eingesehen werden.

Von der k. k. Militär-Intendanz.

Lemberg, am 26 Oktober 1874.

(3787 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8939. C. k. miej. del. Sąd powiatowy w Stanisławowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na mocy uchwały c. k. Sądu krajowego we Wiedniu ddto. 25. Sierpnia 1874. l. 64.355 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. ogólnego austryackiego ziemskiego zakładu kredytowego przeciw Frydrykowi Buchmüllerowi i Gustawowi hr. Rożan pto. 1,911.188 zł. 64 ct. i 800.000 zł. z pn. dnia 17. Listopada 1874, dnia 15. Grudnia 1874. 12. Stycznia 1875., każdym razem o godzinie 10 przed południem, w lokalu tutejszego sądu odbędzie się egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi gruntów pod Nr. top. 457/474 w objętości 564 sąż. kw. Nr. top. 459/476 w objętości 7274/6 sąż. kw. i Nr. top. 458/475 w objętości 1 morga 35 kw. sąż. w Wołczyńcu położonych, własność Frydryka Buchmüllera i Gustawa hr. Rożana stanowiących wraz z budynkami na tych gruntach postawionemi pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania postanawia się wartość szacunkową w kwocie 2170 zł. w. a.
2. że na dwóch pierwszych terminach pomienione grunta tylko wyżej lub przynajmniej, za cenę szacunkową. na trzecim zaś nawet niżej wartości szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane będą;
3. Że każdy chęć kupienia mający z wyjątkiem wierzycieli hipotecznych, których pretensya w pierwszej połowie wartości szacunkowej jest pokrytą, 10% wartości szacunkowej jako wadyum złożyć winien.

Dalsze warunki mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Nareszcie zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzy na sprzedaż się mających gruntach prawo zastawu już uzyskali lub uzyskaćby mogli, że dla nich ustanowiono kuratorem adw. dra. Szydłowskiego, ze zastępstwem adw. dra. Tutaka.

Z c. k. Sądu miejs. del. powiatowego.

Stanisławów, 10. Października 1874.

(3760 3—3) **Konkurs.**

943/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Rzegocinie powiatu Bocheńskiego z roczną płacą 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Bochnia dnia 12. Października 1874.

(3757 2—3) **Lizitations-Kundmachung.**

Z. 13.755. Bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Sambor wird unter den in der gedruckten Kundmachung der k. k. Finanz-Landes-Direktion vom 29. August 1874 Z. 37.969 enthaltenen Bedingungen wegen Verpachtung der Mautstationen in Drohobycz, Gaje und Stryj Nr. 1 am 10. November 1874 die mündliche Licitation für einzelne Stationen und am 17. November 1874, die mündliche Concretal-Versteigerung abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt für:

Drohobycz 8528 fl,

Gaje 2020 fl,

Stryj Nr. 1 11.372 fl.

Die schriftlichen mit dem 10% Vadium versehenen Offerten, sowohl für einzelne Stationen als auch für Mautkomplexe, müssen bis spätestens 9. November 1874 zwei Uhr Nachmittags bei dem Finanz-Bezirks-Vorstande überreicht werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Sambor, am 16. Oktober 1874.

(3780 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14.971. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Krynicy została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. w. a. 25% dodatkiem i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową z prawem pobierania ubioru urzędowego, opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia Wysokiego ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 L. 98 D. p.p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 30. Października 1874 liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków dnia 13. Października 1874.

(3744 2—3) **Edykt.**

L. 5687. W dniu dzisiejszym do l. 5687 Markus Leib Vogelhut z Brzeska wytoczył spór przeciw Marcinowi i Agnieszce Biłów z Jasienia o zapłacenie 45 zł. w. a. z pn. w skutek czego termin na dzień 2. Grudnia 1874 o godzinie 9tej rano pod rygorem §. 18 dekretu nadwornego z dnia 2. Grudnia 1854 l. 40443/2614 wyznaczono.

Ponieważ pozwani z miejsca pobytu niewiadomo dokąd się wydalili, więc ustanawia się dlań na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora Józefa Laskę z Jasienia z którym spór przeprowadzonym zostanie podług istniejących praw.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 14. Października 1874.

(3771 2—3) **Edykt.**

L. 6958. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 146 zł. 1 ct. w. a. masom depozytowym Józefa i Katarzyny Gawędów i innym masom od mas spadkowych Joachima i Ryfki Sibersteinów przysądzonej z pn. dozwoloną została publiczna sprzedaż realności w Pisarzowicach pod l. k 127 d. 194 n. położonej, i że licytacya ta odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 16. Listopada i w dniu 30. Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10tej zrana

Cenę wywołania stanowi suma 1214 zł. 60 ct. w. a. poniż której rzeczona realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie. Na wypadek, gdyby na pierwszych dwóch terminach owa realność przynajmniej za cenę powyższą sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułżywających w tutejszym Sądzie termin na dzień 10. Grudnia 1874 o godzinie 10tej zrana.

Ekstrakt hypoteczny, protokół oszacowania, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Dla wszystkich interesowanych z imienia i nazwiska i z miejsca pobytu niewiadomych, którzyby jakiekolwiek prawa do sprzedać się mającej realności w Pisarzowicach pod l. k. 127 d. 194 n. położonej, uzyskali, ustanowionym został kuratorem c. k. notaryusz Dr. Markl w Kętach, o czem się wszystkich tych niewiadomych niniejszym edyktem zawiadamia.

Kęty dnia 16. Października 1874.

(3797 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15000. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Ślemieniu została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. w. a. 25% dodatkiem aktywalnym i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową i prawem pobierania ubioru urzędowego opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 L. 98 D. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 30. Października 1874 liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie wnieść.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków dnia 13. Października 1874

(3801 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 4386. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż na zasadzie prawomocnego nakazu płatniczego c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 2. Maja 1873 L. 3123 celem zaspokojenia pretensyi wekslowej pana Zygmuntowi Izraeli od Kantego i Karola Mołka w kwocie 29 zł. w. a. z pn. się należącej, pozwala się przymusowej sprzedaży kawałka gruntu w Łęgach: Grabówka zwanego, 8 zagonów obejmującego, protokołem z d. 6. Września 1873 L. 3013 egzekucyjnie opisanego, a według protokołu z d 28 Marca 1874 L. 1516 na 170 zł. w. a. oszacowanego, przedmiotu księgi gruntowej niestanowiącego, i do publicznej licytacyi wyznacza się termina na dzień 5. Listopada, 26. Listopada i 17. Grudnia 1874 każdą razą o 10tej godzinie rano, na których dwóch pierwszych grunt ten jedynie za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu pod następującemi warunkami w tutejszym Sądzie sprzedanym zostanie.

1. Za cenę wywołania służyć będzie cena szacunkowa 170 zł. w. a, której 10% chęć kupna mający jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.
2. Nabywca obowiązanym będzie resztę ceny kupna w 14 dniach po zatwierdzeniu aktu licytacyjnego do depozytu sądowego złożyć.

Warunki licytacyjne, akt zastawniczego opisania i oszacowania wolno interesowanym w tutejszym Sądzie przejrzeć lub odpisać. O czem się strony interesowane, zabezpieczonych na tym gruncie wierzycieli do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli do rąk kuratora w osobie p. Wincentego Łabędzia ustanowionego zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków dnia 9. Października 1874.

(3782 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15.339. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. w. a. dodatkiem 25% i prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową, tudzież pobierania ubioru urzędowego, opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia Wysokiego ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 L. 98 D. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 30. Października 1874 liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie wnieść.

Z Rady c. k Sądu krajowego wyższego

Kraków dnia 13. Października 1874.

(3784 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 4387. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż na zasadzie prawomocnego nakazu płatniczego c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 30 Maja 1873 celem zaspokojenia pretensyi wekslowej p. Zygmundowi Izraeli od Kantego Mołka w kwocie 32 zł. w. a. z pn. się należącej, dozwala się przymusowej sprzedaży gruntu w Łęgach: Grabówka zwanego, 8 zagonów obejmującego, protokołem z dnia 6. Września 1873 L. 3013 egzekucyjnie opisanego, a według protokołu z dnia 28. Marca 1874 L. 1516 na 170 zł. w. a. oszacowanego. przedmiotu księgi gruntowej niestanowiącego, i do publicznej licytacyi wyznacza się terminy na dzień 5. Listopada, 26. Listopada i 17. Grudnia 1874 każdą razą o 10tej godzinie rano, na których dwóch pierwszych grunt ten jedynie za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu pod następującemi warunkami w tutejszym Sądzie sprzedanym zostanie.

Za cenę wywołania służyć będzie cena szacunkowa 170 zł. w. a., której 10% chęć kupna mający jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Warunki licytacyjne, akt zastawniczego opisania i oszacowania wolno interesowanym w tutejszym Sądzie przejrzeć lub odpisać. O czem się strony interesowane, zabezpieczonych na tym gruncie wierzycieli do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli do rąk kuratora w osobie p. Wincentego Łabędzia, ustanowionego zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy

Maków dnia 9. Października 1874.

(3789 2—3) **Konkurs.**

L. 8879. Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, a w razie przeniesienia jakiego, przy innym Sądzie w zachodniej Galicyi takiej samej posady, w XI klasie rangi — rozpisuje się konkurs z terminem do końca Listopada 1874 r.

Kompetenci wykazać winni znajomość języków krajowych i niemieckiego jako też manipulacyi sądowej i wnieść podania swe w terminie wyż oznaczonym do Prezydyum Sądu obwodowego w Złoczowie.

We Lwowie dnia 19. Października 1874.

(3785 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2526/civ 1874. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach, podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Prokopa Kozioryńskiego przeciw Iwanowi Czurze o zapłacenie 40 zł. z pn. odbędzie się publiczna przedaż gospodarstwa włościańskiedłużnika Iwana Czury pod l. k. 31. w Malhowicach położonego. mianowicie budynków mieszkalnych i gospodarczych, tudzież połowę gruntu do realności tej należącego, ciała tabularnego nie mającego na 354 złr. oznaczonego w trzech terminach, a to: 11 Listopada, 9. Grudnia, i 30 Grudnia 1874. o godzinie 10 z rana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie, także niżej ceny szacunkowej aż do kwoty 150 zł w. a. sprzedane zostanie.

Cena wywołania będzie wartość szacunkowa.

Zakład wynosi 36 zł. w. a

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice 6. Października 1874.

(3717 3—3) **Edikt.**

Z. 6061. Vom k. k. Bezirksgerichte Jaworów wird hiemit mit Bezug auf den in den Amtsblättern der Lemberger Zeitung Nr. 149, 152 und 153 eingeschaltene Edikt vom 15. April 1873 Z. 1662 kundgemacht, daß zur exekutiven öffentlichen Feilbietung der dem Schuldner Johann Stadelmajer gehörigen Haus- und Grundrealität Nr. 27 in Kuttenberg im Zwecke der Einbringung der durch Rachel Zottenberg erstegten Wechselforderung pr. 275 fl. öst. W. s. N. G. der Termin auf den 19. November 1874 um 10 Uhr Vormittags h. g. bestimmt, an welchem die genannte Realität auch unter dem Schätzungspreise, und übrigens unter den im obberufenen Edikte festgesetzten Bedingungen, an den Meistbietenden veräußert werden wird; wozu die Kauflustigen eingeladen werden.

Das Vadium beträgt 289 fl. öst. W. Die übrigen Licitations-Bedingnisse können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Jaworow, am 10. August 1874.

(3779 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1477/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycieli:

1. W Dąbrowie przy szkole etatowej o 4. nauczycielach,
   a) posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. w. a.
   b) posada nauczyciela młodszego z płacą 210 zł. w. a.
   c) posada nauczyciela młodszego z płacą 210 zł. w. a.

   Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
2. W Brniu Osuchowskim (pow. Mielec) posada nauczyciela z płacą w gotówce 260 zł. i użytek z pola wartości 40 zł.

   Prezentuje miejscowa Rada szkolna wraz z dotyczącym obszarem dworskim.
3. W Domacynach (pow. Mielec) posada nauczyciela z płacą 283 zł. 20 ct. i użytek z pola wartości 16 zł. 80 ct.

   Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
4. W Woli wadowskiej (pow. Mielec) przy szkole etatowej o 2. nauczycielach: posada nauczyciela młodszego z płacą 200 zł. w. a.

   Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Do otrzymania jednej z powyższych posad wymaga się uzdolnienia do pospolitych szkół ludowych.

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje w potrzebne dowody zaopatrzone wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie najdalej do 30. Listopada 1874.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Tarnów dnia 22. Października 1874.

(3753 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5583. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Pana Dr Rössler przeciw Maryannie Pietranczyk i przeciw Stanisławowi Franz Lorenz i Maryanna Pietranczyk pto. 133 zł 95 ct w. a. na zaspokojenie powyższej pretensyi dozwolona rekwizycyą c. k. Sądu obwodowego w Bielsku z dnia 5. Września 1874 L. 11152 przymusowa sprzedarż realności włościańskiej składającej się z pobudynków i gruntów w protokole zajęcia bliżej opisanych pod Nr. 58 i 123 w Porębie wielkiej położonej, dłużnika własnej, w trzech terminach a to dnia 4 Listopada 2 Grudnia 1874 i na 11 Stycznia 1875 każdą razą o godzinie 9 przed południem we wsi Porębie wielkiej z tem dołożeniem że realność powyższa, na pierwszym i drugiem terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś terminie też i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie, a każdy chęć licytowania mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisarza licytacyjnego wadium w wysokości 10% wartości tejże realności, które najwięcej dającemu zatrzymanem reszcie zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokół egzekucyjnego opisania egzucyjnego oszacowania mogą być w tutejszo-sądowej registraturze w czasie godzin urzędowych przejrzane.

Oświęcim dnia 6 Października 1874

(3733 3—3) **Edykt.**

L. 16230. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana i Jadwigę właściwie Regiuę Nogów, że celem przeprowadzenia przeciw nim postępowania egzekucyjnego w sprawie Benjamina Reichera prawonabywcy Sary Schweid pto. 30 zł. w. a. dla nich kurator w osobie adw. Dr. Tokarza z substytucyą adw. Dr. Forysta ustanowiony został, orsz wzywa tychże, aby się w celu obrony swych praw do tegoż kuratora zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy

Tarnów dnia 3. Września 1874.

(3812 2—3) **Konkurs**

L. 2064. W celu obsadzenia posady adjunkta przy c. k. Sądzie powiatowym w Cieszanowie w IX klasie rangi rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14 dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej z tym dodatkiem, że w razie potrzeby mianowany adjunktem każdego czasu za wynagrodzeniem li tylko pojedyńczych kosztów podróży a nie przesiedlenia, do innego Sądu przydzielonym być może.

Ubiegający się o tę posadę, mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść w powyż oznaczonym terminie do Prezydyum c. k. Sądu krajowego lwowskiego.

Lwów dnia 25. Października 1874.

(3795 2—2) **Konkurs.**

L. 1818. C. k. Rada szkolna okręgu zamiejskiego, podaje niniejszem do wiadomości, że z powodu reorganizacyi szkół, następujące posady nauczycielskie przy szkołach pospolitych będą stale obsadzone:

1. Przy szkole 4 klasowej etatowej w Podgórzu, dwie posady nauczycieli z płacą po 350 zł. w. a., zaś jedna z płacą 210 zł. w. a.
2. Przy szkole żeńskiej etatowej w Podgórzu:
   a) posada nauczycielki kierującej, z płacą 350 zł. i dodatkiem za kierownictwo 50 zł. w. a. oraz z wolnem pomieszkaniem,
   b) posada nauczycielki z płacą 350 zł. w. a.
   c) dwie posady nauczycielek młodszych z płacą po 210 zł. w. a.
3. Przy szkole 4-klasowej etatowej w Jaworżniu, posada nauczyciela z płacą 300 zł. w. a. dodatkiem 150 centnarów węgla kostkowego i użytkiem z $1/2$ morga gruntu.
4. Przy szkole 2-klas. etat. w Rybny posada nauczyciela starszego z płacą 291 zł. 57 ct. w a. użytkiem z przeszło 2 morgów gruntu, i dodatkiem za kierownictwo 50 zł. w. a. Tamże i posada nauczycielki robót ręcznych kobiecych.
5. Przy szkole 1-klasowej etatowej w Paczołtowicach, posada nauczyciela z płacą 290 zł. 85 ct w. a., i użytkiem z przeszło 3. morgów gruntu.
6. Przy szkole 1-klasy etatowej w Pleszowie posada nauczyciela z płacą 300 zł. w. a.
7. Przy szkole 1-klasowej etatowej w Libiążu, posada nauczyciela z płacą 294 zł. 90 ct. i użytkiem z blisko 3 morgów gruntu. Tamże i posada nauczycielki robót ręcznych kobiecych.
8. Przy szkole filialnej w Kościelcu posada nauczyciela z płacą 250 zł. w. a.

Prawo prezentowania nauczycieli i nauczycielek przysłuża dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o posady powyżej wyszczególnione, powinni wnieść podania swoje w sposób ustawą szkolną krajową wskazany, najdalej do 6. tygodni, do c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego. wymieniając dokładnie posadę, o którą się ubiegają

Z c k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.

W Krakowie, 22. Października 1874.

(3794 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1576/kar. Ces. król. Sąd powiatowy w Krośnie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem dostarczenia żywności dla więźniów tegoż sądu na rok administracyjny 1875. to jest: od 1. Stycznia do końca Grudnia 1875., odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krośnie w dniu 10. Listopada 1874, o godzinie 10 z rana, licytacya in minus.

Gdyby termin właśnie rzeczony upłynął bez skutku, licytacya ta na dniu 24. Listopada 1874., powtórnie przedsięwziętą będzie.

Za cene wywołania ustanawia się:

a) za jedną porcyę dziennej ciepłej strawy dla zdrowych aresztantów wraz z chlebem, 20 ct.
b) za jeden funt chleba. $5^1/_2$ ct
c) za jedną porcyę czystej dyety dla chorych $3^1/_2$ ct.
d) za jedną porcyą pełnej dyety dla chorych $3^1/_2$ ct.
e) za porcyę $1/4$ dyety dla chorych $6^1/_2$ ct.
f) dtto. $1/3$ dyety dla chorych $6^1/_2$ ct.
g) dtto. $1/2$ dyety dla chorych $3^1/_2$ ct,
h) za całą porcyę dyety dla chorych 7 ct.
i) za jedną porcyę nadzwyczajnej ordynacyi dla chorych, 10 ct.

Wadyum przeznacza się w kwocie 150 zł. w. a. które w gotówee lub w publicznych papierach podług kursu, w dniu licytacyi, przed rozpoczęciem tejże, do rąk komisyi licytacyjnej złożone być ma.

Uwzględniane będą także pisemne oferty, przed ukończeniem ustnej licytacyi wniesiono.

Bliższe warunki tej licytacyi, mogą być w godzinach urzędowych przejrzane, u naczelnika tego c. k Sądu powiatowego.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, 15. Października 1874.

(3793 2—3) **Edykt.**

L. 7009/civ. C. k. Sąd powiatowy w Białej, ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Walentego Dobii, w ilości 219 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 171, w Buczkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Wojciecha i Franciszki Janiców należącej, w dniu 17. Listopada 1874, i w dniu 17. Grudnia 1874, zawsze o godzinie 10 przed południem w biórze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 300 zł. w. a poniżej której takowa na powyższych dwóch terminach, sprzedaną nie będzie

Chęć kupna mający, obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 30 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Biała, 10. Września 1874.

(3792 2—3) **Edykt.**

L. 6656. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego i Ewy Englertów w ilości 350 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 186/47 w Lipniku położonej do Józefa Wenzelusa należącej w dniu 18. Listopada 1874, i w dniu 18. Grudnia 1874, zawsze o godzinie 10 przed południem, w biórze II. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 481 zł. 20 ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych dwóch terminach, sprzedaną nie będzie

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 50 zł a. w.

Resztę warunków licytacyi, i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Biała dnia 12. Września 1874.

**Obwieszczenie.**

L 5746/D. F. (3804 3—3)

Na dniu 31. października 1874 o godzinie 9. przed południem odbędzie się losowanie obligacyi funduszów indemnizacyjnych wielkiego księstwa Krakowskiego, Galicyi zachodniej i Galicyi wschodniej, w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Słowackiej pod L. 3. przy ulicy łyczakowskiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2. marca 1873 do L. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII. Nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

*a)* z funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa krakowskiego.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 2 | obligacye po | 50 | zł. | 100 | zł. |
| 16 | obligacyi „ | 100 | „ | 1.600 | „ |
| 3 | „ „ | 500 | „ | 1.500 | „ |
| 11 | „ „ | 1000 | „ | 11.000 | „ |
| 1 | obligacya na | 5000 | „ | 5.000 | „ |
| i obligacya Lit. *a)* w nominalnej wartości | | | | 10 800 | „ |

czyli razem w kwocie 30.000 złr. m. k.

*b)* z funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 36 | obligacyi po | 50 | zł. | 1.800 | zł. |
| 222 | „ „ | 100 | „ | 22.200 | „ |
| 44 | „ „ | 500 | „ | 22.000 | „ |
| 104 | „ „ | 1000 | „ | 104.000 | „ |
| 7 | „ „ | 5000 | „ | 35.000 | „ |
| 5 | „ „ | 10000 | „ | 50 000 | „ |
| i obligacye lit. *a)* w nominalnej wartości | | | | 71.000 | „ |

czyli razem w kwocie 306.000 złr. m. k

*c)* z funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej;

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 42 | obligacyi po | 50 | zł. | 2.100 | zł. |
| 349 | „ „ | 100 | „ | 34 900 | „ |
| 79 | „ „ | 500 | „ | 39.500 | „ |
| 224 | „ „ | 1000 | „ | 224.000 | „ |
| 9 | „ „ | 5000 | „ | 45 000 | „ |
| 6 | „ „ | 10000 | „ | 60.000 | „ |
| i obligacye lit. a) w nominalnej wartości | | | | 125.500 | „ |

czyli razem w kwocie 531.000 złr. m. k

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 23. paźdz. 1874.

(3773 3—3) **Edykt.**

L. 2835. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie podaje się niniejszem do wiadomości, że w sprawie Herscha Katza przeciw Jurkowi i Ahafii Cołta pto. 540 zł. z pn. odbędzie się celem zaspokojenia dłużnej kwoty w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 31 w Załużu położonej Jurka i Ahafii Cołta własnej w trzech terminach, t. j. na dniu 3. Listopada, 7. Grudnia 1874 i 14. Stycznia 1875, każdą razą o godzinie 10tej rano.

Każdy chęć kupna mający obowiązany jest złożyć wadyum przed rozpoczęciem licytacyi w kwocie 90 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 20. Sierpnia 1874.

(3726 3—3) **Kundmachung.**

Z. 9038 Laut Reskript des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums Abtheilung 6, Nr. 3152 vom 15. Oktober 1874 haben Seine k. und k Apostolische Majestät mit der Allerhöchsten Entschließung vom 6. Oktober 1874 die Umgestaltung des bisherigen Militär-Ober-Erziehungshauses zu Güns in eine, der vier unteren Klassen der Realschule entsprechende Militär-Bildungs-Anstalt unter dem Titel „k k Militär-Unterrealschule" allergnädigst anzubefehlen geruht. Zweck dieser Militär-Bildungs-Anstalt ist die Heranbildung eines in jeder Beziehung entsprechenden Nachwuchses an Zöglingen für die militärisch-technische Schule zu Weisskirchen, aus welch' letzterer die Zöglinge nach einem verzüglich absolvirten dreijährigen Curse in die technische Militär-Akademie zu Wien übertreten.

Der Normalstand der Militär-Unterrealschule zu Güns wird auf 200 Zöglinge mit 4 Jahrgängen festgesetzt

Bei vorhandener physischer Eignung werden in die Militär-Unterrealschule Zöglinge auf ganz- und halbfreie Militär-Zöglings- dann auch Stiftungs- und Zahlplätze aufgenommen.

Anspruch auf Militär-Zöglingsplätze haben jene Aspiranten, welchen ein Anrecht auf Militär-Stipendien zusteht Waisen oder solche Aspiranten, welche eine Schule mit deutscher Unterrichtssprache nicht besuchen können, werden zunächst berücksichtigt.

Aspiranten, welche bereits im Genusse eines Militär-Stipendiums stehen, können nur ausnahmsweise und in besonders rücksichtswürdigen Fällen aufgenommen werden.

Das Beköstigungs-Pauschale für einen Zahlzögling oder Stiftling der Militär-Unterrealschule wird auf jährlich 300 Gulden österr. W. normirt.

Für einen halbfreien Militär-Zöglingsplatz sind jährlich 150 Gulden öst. Währung zu entrichten.

Der Lehrplan ist im Allgemeinen jener einer Unter-Realschule gleich gehalten

Die Aufnahme in den ersten Jahrgang erfolgt bei erlangter Reife zum Eintritte in eine Mittelschule, daher nach mindestens vier gut zurückgelegten Classen der Volksschule auf Grund des letzten Schulzeugnisses und einer mit günstigen Erfolge abgelegten Aufnahmsprüfung.

Die direkte Aufnahme in einen höheren Jahrgang geschieht nach Maßgabe der disponiblen Plätze, wenn der Aspirant die hiezu erforderlichen Vorkenntnisse nachzuweisen in der Lage ist, worüber er gleichfalls einer Vorprüfung unterzogen wird.

Zöglinge, für welche der Eintritt in den ersten Jahrgang nachgesucht wird, müssen das zehnte Lebensjahr vollendet, und dürfen das dreizehnte nicht überschritten haben.

Nach gut absolvirtem vierten Jahrgange der Militär-Unterrealschule übertreten die Zöglinge regelmäßig und ohne Vorprüfung in den ersten Jahrgang der militärisch-technischen Schule.

Im übrigen haben vorläufig die Festsetzungen der organischen Bestimmungen für die Militär-Bildungs-Anstalten auch auf die Militär-Unterrealschule in Güns in Anwendung zu treten und werden die durch Aktivirung dieser Lehranstalt nothwendig gewordenen Berichtigungen nachträglich erfolgen.

Die Militär-Unterrealschule gelangt noch im heurigen Jahre mit allen vier Jahrgängen zur Aufstellung.

Hievon geschieht die Verlautbarung mit dem Bemerken, daß für die Einsendung der diesfälligen Aufnahmsgesuche an das k und k. Reichs-Kriegs-Ministerium, der letzte Oktob 1874 als äußerster Termin festgesetzt ist.

Die Aspiranten für die höheren Jahrgänge (2. — 3.) müssen die 1. oder 2 Classe einer Unterrealschule oder eines Real-Gymnasiums mit gutem Erfolge absolvirt haben, da eine Aufnahme in den ersten oder vierten Jahrgang für das gegenwärtige Schuljahr der bereits vorhandenen großen Anzahl von Vorgemerkten nur in äußerst rücksichtswürdigen Fällen stattfinden könnte.

Milit. Abth. N. 9038.

Vom k. k. General-Commando

Lemberg am 20. October 1874



## Doniesienia prywatne.

## Obwieszczenie.

L. 4361. (3729 1—3)

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitał **6.418 złr. 45 ct.** w. a. listami zastawnemi, z większej sumy **7.500 złr.** w. a. na hypotekę dóbr Sielec, w powiecie Przemyskim położonych, W.p. Józefa Tyszkowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1873 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 7. Października 1874.

Nr. 15965. (3813)

# Obwieszczenie.

Rozporządzeniem z dnia 10. Maja b. r. do liczby 12655/V, poleciło wysokie c. k. Ministeryum handlu dla wygody i łatwiejszego zastosowania się szanownej Publiczności, oznaczenie godziny przyjazdu i odjazdu pociągów w odnośnych rozkładach jazdy, według czasu tej miejscowości, w której odpowiednia stacya kolejowa jest położoną.

W ogłoszonym równocześnie rozkładzie jazdy, ułożonym według powyższego ministeryalnego rozporządzenia, oznaczonym jest zatem przyjazd i odjazd pociągów, nie jak dotąd podług czasu lwowskiego, lecz według czasu miejscowego każdej stacyi.

Zawiadamiając o tem szanowną Publiczność, zwraca się zarazem uwagę tejże, że z dniem 1. Czerwca 1874 r. ogłoszony rozkład jazdy nie uległ z przyczyny niniejszego obwieszczenia żadnej zmianie.

Lwów, w Październiku 1874.

**Dyrekcya ruchu.**

## C. k. uprzyw. Kolej żelazna Lwowsko - Czerniowiecko - Jasska.

(Linie austryackie)

# Rozkład jazdy

## począwszy od 1. Listopada 1874 roku aż do odwołania.

Przy pociągach osobowych pospiesznych Nr. 1 i 2 znajdują się tylko wagony Iszej i IIgiej klasy. Przy pociągach mięszanych Nr. 3, 4, 5 i 6 znajdują się wagony Iszej, IIgiej i IIIciej klasy.

### Ze Lwowa do Suczawy
w połączeniu od **Wiednia, Berlina, Krakowa, Odessy** do **Botuszan, Jass, Romania, Gałaczu i Bukaresztu.**

| Mil | Kilometrów | Stacye | | Pociąg osob. pospieszny Nr. 1. godz. | min. | Pociąg mięszany Nr. 3. godz. | min. | Nr. 5. godz. | min. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| — | — | **Wiedeń** | odch. | 10 | 53 | 8 | 38 | 8 | 8 |
| 55.5 | 418 | **Kraków** | „ | 9 | 19 | 10 | 57 | 10 | 20 |
| 100.5 | 716 | **Lwów** | przych. | 5 | 57 | 9 | 45 | 10 | 50 |
| — | — | **Lwów** | odch. | 6 | 50 | 11 | 48 | 12 | 50 |
| 1.5 | 11 | Sichów | „ | — | — | 12 | 17 | 1 | 23 |
| 3.5 | 25 | Staresioło | „ | — | — | 12 | 51 | 2 | 2 |
| 4.5 | 35 | Bóbrka-Chlebowice | „ | — | — | 1 | 14 | 2 | 25 |
| 5.5 | 43 | Wybranówka | „ | — | — | 1 | 31 | 2 | 42 |
| 6.5 | 50 | Borynicze | „ | 8 | 10 | 1 | 52 | 3 | 1 |
| 8.5 | 63 | Chodorów | „ | 8 | 30 | 2 | 25 | 3 | 30 |
| 9.5 | 70 | Bortniki | „ | — | — | 2 | 45 | 3 | 46 |
| 11.5 | 88 | Bukaczowce (Restaur.) | „ | 9 | 10 | 3 | 31 | 4 | 29 |
| 13 | 100 | Bursztyn-Demianów | „ | 9 | 29 | 4 | 2 | 4 | 57 |
| 14.5 | 112 | Halicz | „ | 9 | 48 | 4 | 34 | 5 | 28 |
| 16.5 | 126 | Jezupol | „ | 10 | 9 | 5 | 5 | 5 | 57 |
| 18.5 | 140 | **Stanisławów** (Restaur.) | przych | 10 | 31 | 5 | 35 | 6 | 26 |
| | | | odch. | 10 | 36 | 5 | 55 | 7 | 1 |
| 21.5 | 163 | Ottynia | „ | — | — | 6 | 48 | 7 | 59 |
| 23.5 | 180 | Korszów | „ | — | — | 7 | 35 | 8 | 55 |
| 25.5 | 196 | **Kołomyja** (Restaur.) | przych. | 11 | 58 | 8 | 7 | 9 | 29 |
| | | | odch. | 12 | 1 | 8 | 22 | 9 | 54 |
| 28 | 215 | Zabłotów | „ | — | — | 9 | 7 | 10 | 39 |
| 30.5 | 231 | Śniatyn-Załucze | „ | 12 | 57 | 9 | 48 | 11 | 24 |
| 32 | 242 | Niepołokowce | „ | — | — | 10 | 12 | 11 | 50 |
| 33 | 252 | Łużany | „ | — | — | 10 | 37 | 12 | 16 |
| 34.5 | 265 | Sadagóra | „ | — | — | 11 | 2 | 12 | 43 |
| 35 | 266 | **Czerniowce** (Restaur.) | przych. | 1 | 50 | 11 | 8 | 12 | 49 |
| | | | odch. | 2 | 5 | 11 | 43 | 1 | 29 |
| 35.5 | 272 | Volksgarten | „ | — | — | 12 | 5 | 1 | 52 |
| 37.5 | 286 | Kuczurmare | „ | 2 | 36 | 12 | 43 | 2 | 39 |
| 39.5 | 300 | Hliboka | „ | 3 | 6 | 1 | 37 | 3 | 31 |
| 40.5 | 307 | Czerepkowce-Sereth | „ | — | — | 1 | 57 | 3 | 46 |
| 41.5 | 318 | Ruda | „ | — | — | 2 | 19 | 4 | 8 |
| 43 | 3[illegible]6 | Hadikfalva-Radowce | „ | 3 | 49 | 2 | 41 | 4 | 35 |
| 43.5 | 332 | Istensegits | „ | — | — | 2 | 56 | 4 | 50 |
| 44.5 | 338 | Milleszowce | „ | — | — | 3 | 12 | 5 | 6 |
| 45.5 | 348 | Hatna | „ | — | — | 3 | 32 | 5 | 24 |
| 47 | 356 | **Suczawa**-Ickany (R) | przych. | 4 | 35 | 3 | 49 | 5 | 39 |
| | | | odch. | 5 | 11 | 5 | 11 | 6 | 30 |
| 61 | 459 | **Roman** | przych. | 8 | 9 | 8 | 9 | 11 | 35 |
| 65 | 494 | **Jassy** | „ | 9 | 44 | 9 | 44 | 1 | 13 |
| 55 | 417 | **Botuszany** | „ | 11 | 20 | 11 | 20 | 1 | 26 |

### Z Suczawy do Lwowa
w połączeniu od **Bukaresztu, Gałaczu, Romania, Jass i Botuszan** do **Odessy, Krakowa, Berlina i Wiednia.**

| Mil | Kilometrów | Stacye | | Pociąg osob. pospieszny Nr. 2. godz. | min. | Pociąg mięszany Nr. 4. godz. | min. | Nr. 6. godz. | min. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | **Roman** | odch. | 8 | 52 | 8 | 52 | 4 | 53 |
| | | **Jassy** | „ | 6 | 53 | 6 | 53 | 3 | 25 |
| | | **Botuszany** | „ | 5 | — | 5 | — | 3 | 22 |
| — | — | **Suczawa**-Ickany (R.) | przych. | 11 | 50 | 11 | 50 | 9 | 55 |
| | | | odch. | 12 | 44 | 1 | 19 | 11 | 39 |
| 1 | 8 | Hatna | „ | — | — | 1 | 35 | 11 | 55 |
| 2.5 | 18 | Milleszowce | „ | — | — | 2 | — | 12 | 17 |
| 3 | 23 | Istensegits | „ | — | — | 2 | 13 | 12 | 31 |
| 4 | 30 | Hadikfalva-Radowce | „ | 1 | 28 | 2 | 34 | 12 | 53 |
| 5 | 38 | Ruda | „ | — | — | 2 | 52 | 1 | 11 |
| 6.5 | 49 | Czerepkowce | „ | — | — | 3 | 17 | 1 | 36 |
| 7.5 | 56 | Hliboka | „ | 2 | 10 | 3 | 42 | 2 | 1 |
| 9.5 | 70 | Kuczurmare | „ | 2 | 37 | 4 | 21 | 2 | 46 |
| 11 | 84 | Volksgarten | „ | — | — | 4 | 51 | 3 | 16 |
| 12 | 90 | **Czerniowce** (Restaur.) | przych. | 3 | 9 | 5 | 7 | 3 | 32 |
| | | | odch. | 3 | 24 | 5 | 32 | 4 | 2 |
| 12 | 92 | Sadagóra | „ | — | — | 5 | 38 | 4 | 8 |
| 13.5 | 104 | Łużany | „ | — | — | 6 | 4 | 4 | 34 |
| 15 | 114 | Niepołokowce | „ | — | — | 6 | 25 | 4 | 55 |
| 16.5 | 125 | Śniatyn-Załucze | „ | 4 | 16 | 6 | 56 | 5 | 27 |
| 18.5 | 141 | Zabłotów | „ | — | — | 7 | 28 | 6 | 3 |
| 21 | 161 | **Kołomyja** (Restaur.) | przych. | 5 | 7 | 8 | 4 | 6 | 41 |
| | | | odch. | 5 | 10 | 8 | 19 | 6 | 56 |
| 23 | 177 | Korszów | „ | — | — | 8 | 57 | 7 | 42 |
| 25.5 | 193 | Ottynia | „ | — | — | 9 | 40 | 8 | 29 |
| 28.5 | 216 | **Stanisławów** (Restaur.) | przych. | 6 | 31 | 10 | 20 | 9 | 13 |
| | | | odch. | 6 | 36 | 10 | 40 | 9 | 33 |
| 30.5 | 231 | Jezupol | „ | 6 | 58 | 11 | 8 | 10 | 10 |
| 32 | 245 | Halicz | „ | 7 | 19 | 11 | 42 | 10 | 45 |
| 33.5 | 256 | Bursztyn-Demianów | „ | 7 | 36 | 12 | 6 | 11 | 11 |
| 35 | 268 | Bukaczowce | „ | 7 | 57 | 12 | 38 | 11 | 45 |
| 37.5 | 286 | Bortniki | „ | — | — | 1 | 12 | 12 | 19 |
| 38.5 | 293 | Chodorów | „ | 8 | 33 | 1 | 28 | 12 | 35 |
| 40 | 305 | Borynicze | „ | 8 | 55 | 1 | 59 | 1 | 7 |
| 41 | 313 | Wybranówka | „ | — | — | 2 | 14 | 1 | 23 |
| 42 | 321 | Bóbrka-Chlebowice | „ | — | — | 2 | 31 | 1 | 40 |
| 43.5 | 330 | Staresioło | „ | 9 | 35 | 3 | 1 | 2 | 9 |
| 45.5 | 345 | Sichów | „ | — | — | 3 | 36 | 2 | 42 |
| 47 | 356 | **Lwów** (Restaur.) | przych | 10 | 13 | 4 | — | 3 | 5 |
| — | — | **Lwów** | odch. | 11 | 28 | 5 | 5 | 5 | 5 |
| 45 | 342 | **Kraków** | przych. | 7 | 17 | 3 | 2 | 5 | 23 |
| 100.5 | 760 | **Wiedeń** | „ | 5 | 3 | 5 | 13 | 7 | 18 |

**Liczby obwódką czarną obwiedzione oznaczają godziny nocne, począwszy od godziny 6. wieczorem do godziny 6. rano.**

### Przeciąg czasu jazdy i połączenia

**od Wiednia:**

**Z pociągiem pospiesznym Nr. 1 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (10 godz: 53 min. przedpoł.)**, pociągiem pospiesznym Nr. 1 kolei Karola Ludwika i **pociągiem osobowym pospiesznym Nr. 1 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej do Suczawy . 29 godz. 2 min.**

**Z pociągiem osobowym Nr. 11 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. 38 min. wieczór)**, pociągiem osobowym Nr. 3 kolei Karola Ludwika i **pociągiem osobowym Nr. 3 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej do Suczawy . . . . . . . . . . 42 godz. 31 min.**

**Z pociągiem osobowym Nr. 9 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. 8 min. z rana)** pociągiem mięszanym Nr. 7 kolei Karola Ludwika i **pociągiem mięszanym Nr. 5 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej do Suczawy : . . . . . . . . . . 44 godz. 51 min.**

**do Wiednia:**

**Z pociągiem osobowym pospiesznym Nr. 2 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej** z **Suczawy** i pociągami pospiesznemi Nr. 2 kolei Karola Ludwika i **kolei północnej Cesarza Ferdynanda** do **Wiednia . . . . . . . . . . . . . . . . . . 27 godz. 43 min.**

**Z pociągiem mięszanym Nr. 4. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej** z **Suczawy** w połączeniu z pociągiem osobowym Nr. 4 kolei Karola Ludwika i **pociągiem osobowym Nr. 12 kolei północnej Cesarza Ferdynanda** do **Wiednia . . . . . . . . . . 39 godz. 18 min.**

**Z pociągiem mięszanym Nr. 6 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej** z **Suczawy**, pociągiem mięszanym Nr. 8 kolei Karola Ludwika i **pociągiem osobowym Nr. 10 kolei północnej Cesarza Ferdynanda** do **Wiednia . . . . . . . . . . . . . . 48 godz. 3 min.**

### Karty do jazdy wprost

będą wydawane w następujących stacyach:

**I. w Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowoach, Suczawie**

do stacyj:

a) **kolei Karola Ludwika:** Krakowa, Bochni, Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla, Krasny, Brodów, Złoczowa, Tarnopola i Podwołoczysk;
b) **kolei Arcyks. Albrechta:** Mikołajowa i Stryja;
c) **kolei galicyjsko-węgierskiej:** Chyrowa;
d) **kolei północnej Cesarza Ferdynanda:** Wiednia, Florisdorf, Gänserndorf, Lundenburg, Prerowa, Ołomuńca, Schönbrunn, Ostrawy, Oderberg, Dziedzca, Bielska, Oświęcima i Trzebini;
e) **kolei północnej Morawsko-Szlązkiej:** Berna;
f) **c. k. uprz. austryackiej kolei Państwa, linii północnej:** Pragi, Aussig i Bodenbach.

**II. we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach**

do stacyj:

**kolei Lwowsko-Czerniowiecko Jasskiej, linii rumuńskiej:** Jass, Tirgul-Frumos, Roman, Botuszan.

**III. w Czerniowcach**

do stacyj:

a) **kolei północnej Cesarza Ferdynanda:** Granicy;
b) **Wielkiej kolei rossyjskiej:** Petersburga.

Pory obrotu pociągów w niniejszym rozkładzie jazdy odpowiadają zegarowi miejscowemu (przeciętnemu południkowi) każdej pojedynczej stacyi, mianowicie wyprzedzają czas Wiedeński: **Krakowski** o 14 minut, **Lwowski** o 30 minut, **Czerniowiecki** o 38 a **Suczawski** o 39 minut.

Wiedeń w Październiku 1874.

**C. k. uprz. kolej żelazna Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.